



RADA NARODOWA

DWUTYGODNIK

Nr 16 (154)

Warszawa, 15 sierpnia 1949 roku

Rok VI

Oświadczenie Rządu R.P. w sprawie uchwały watykańskiej

Watykan powziął ostatnio uchwałę, zawierającą groźbę ekskomuniki za przynależność do partii komunistycznych i robotniczych lub sprzyjanie im. Uchwała ta zawiera groźbę represji religijnych w stosunku do wielu milionów ludzi wierzących, chłopów, robotników i inteligentów, którzy zgodnie ze swym sumieniem społecznym i narodowym budują Polskę Ludową, opartą na zasadach sprawiedliwości społecznej.

Uchwała watykańska nie ma nic wspólnego z troską o wiarę i wolność praktyk religijnych, które w Polsce są w pełni respektowane i zabezpieczone. Wprost przeciwnie — JEST ONA BRUTALNYM POGWAŁCENIEM UCZUĆ RELIGIJNYCH LUDZI WIERZĄCYCH. Stanowi ona nadużycie autorytetu Kościoła dla celów nie mających nic wspólnego z religią. Uchwała ta grozi bowiem stosowaniem represji religijnych za poglądy polityczne oraz działalność społeczną, polityczną i państwową, niemą wywłaszczonym obszarom i kapitalistom i ich zagranicznym opiekunom.

Silą kierowniczą odrodzonego Państwa Polskiego jest partia robotnicza i sprzymierzone z nią inne stronnictwa demokratyczne. **Kto usiłuje dyskryminować kogokolwiek za przynależność do partii robotniczej lub jej popieranie, ten godzi w Państwo Ludowe.**

Uchwała watykańska jest wyzwaniem pod adresem ruchu robotniczo-chłopskiego, który zawsze był solą w oku reakcji. **UCHWAŁA WATYKAŃSKA JEST SKIEROWANA PRZECIWKO TYM, KTÓRZY DŹWIGALI NA SOBIE GŁÓWNY CIĘŻAR WALKI Z FASZYSTOWSKIM ZDZICZENIEM W IMIĘ WOLNOŚCI I NIEPODLEGŁOŚCI NARODÓW, PRZECIWKO TYM, OFIARNOŚCI I BOHATERSTWU KTÓRYCH ZAWDZIĘCZAĆ NALEŻY OCALENIE KULTURY LUDZKIEJ I CYWILIZACJI OD ZAGŁADY.**

Natomiast — jak powszechnie wiadomo — właśnie w stosunku do faszyzmu i hitleryzmu, który dopuścił się najkrwawszych zbrodni w dziejach ludzkości, Watykan zachował postawę pełną wyrozumiałości i tolerancji, w istocie zaś wręcz mu

sprzyjał. Dlatego uchwała ta budzić musi tym większe oburzenie.

Uchwała watykańska, podobnie jak pakt atlantycki i inne akty agresji politycznej, powstała za sprawą tych samych ośrodków imperialistycznych, które na skutek swej chciwości, zachłanności i chęci podboju całego świata szykują grunt dla rozpętania nowej pożogi wojennej, zaś przeciw Polsce znów podsycają, zwłaszcza w Niemczech, najgorsze instynkty agresywne i rewizjonistyczne. Wymownym tego świadectwem było ostatnie niemieckie przemówienie papieża.

Przemówienie to było jednym z ogniw polityki Watykanu, która celem skaptowania sobie niemieckich nacjonalistów wymierzona jest przeciw naszej granicy na Odrze i Nysie, przeciw naszym Ziemiom Odzyskanym, okupionym bezmiarem wielowiekowych cierpień narodu polskiego w jego zmaganiach z germanizacją, ziemiom zroszonym w ostatniej wojnie obficie krwią żołnierza radzieckiego i polskiego.

W parze z intrygami antypolskimi na arenie międzynarodowej idzie wzmożenie przez wrogie czynniki wysiłków sabotażowych w kraju, które zmierzają do niszczenia dorobku, pomnażanego przez naród polski z zapalem, budzącym podziw całego świata. Aby przeszkodzić w tej wielkiej pracy, wrogie Polsce czynniki usiłują wywołać zamęt i rozbić jedność narodu. **Toteż uchwała watykańska przez olbrzymią większość wierzących i przez całą światłą opinię publiczną w Europie uznana została za zamach na wolność sumienia i za próbę wznowienia mrocznych tradycji średniowiecznych walk władzy papieskiej przeciw państwowej, walk hierarchii kościelnej przeciw Państwu, które tak smutną odegrały rolę w historii Polski.**

Wspomniana uchwała nie jest więc niczym innym, jak **NOWĄ AWANTURNICZĄ PRÓBĄ ZASTRASZENIA WIERZĄCYCH, CELEM PRZECIWDZISZCZENIA ICH WŁADZY LUDOWEJ I PAŃSTWU, PRÓBĄ WTRĄCANIA SIĘ WATY-**

KANU DO WEWNĘTRZNYCH SPRAW POLSKICH, AKTEM AGRESJI PRZECIW PAŃSTWU POLSKIEMU.

Władze państwowe oczekują, że cała światła część duchowieństwa polskiego zajmie w tej sprawie stanowisko patriotyczne, zgodne z godnością narodową i interesem Państwa.

Uchwała watykańska koliduje z obowiązującym w Polsce porządkiem prawnym, toteż nie może ona być w Polsce ani rozpowszechniana ani wykonywana.

Księża i inne osoby duchowne wszelkich szczebli winni kierować się obowiązującym ustawodawstwem polskim, zwłaszcza przy wykonywaniu funkcji natury publicznej, w żadnym zaś razie nie mogą wykonywać dyrektyw zagranicznych ośrodków dyspozycyjnych, sprzecznych z polskim ustawodawstwem i z polską racją stanu.

Patriotyczne i lojalne wobec Państwa duchowieństwo korzystać będzie przy wykonywaniu swych obowiązków duszpasterskich z pełnej opieki prawnej i przyjaznego stosunku władz państwowych. Władze państwowe strzec będą poszanowa-

nia uczuć religijnych wierzących i swobody wykonywania praktyk religijnych, nie dopuszczając w tym zakresie do żadnej dyskryminacji. RÓWNO-CZEŚNIE WŁADZE PAŃSTWOWE BĘDĄ Z CAŁĄ SUROWOŚCIĄ PRAWA ŚCIGAĆ WSZELKIE WYSTĄPIENIA, KTÓRE GROZĄ ZAKŁÓCENIEM PORZĄDKU PUBLICZNEGO LUB ZMIERZAJĄ DO OSŁABIENIA USTROJU DEMOKRACJI LUDOWEJ, WYWALCZONEGO WYSIŁKIEM LUDU PRACUJĄCEGO I PAŃSTWA LUDOWEGO, STOJĄCEGO NA STRAŻY NIEPODLEGŁOŚCI ORAZ PRAW I ZDOBYCZY LUDZI PRACY.

Nie ulega wątpliwości, że wszyscy ludzie pracy poprą wysiłki zmierzające do takiego uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem, które gwarantując pełną wolność religii, zabezpieczą pełną suwerenność Państwa Ludowego i nienaruszalność uprawnień władzy ludowej.

Nie ulega wątpliwości, że olbrzymia większość ludności nie ścierpi wicherzeń, które usiłują wykorzystać uczucia religijne ludzi wierzących dla celów polityki imperialistów i podżegaczy wojennych, które usiłują zakłócić naszą wielką, codzienną, twórczą pracę dla dobra Polski.

Na straży suwerenności państwowej i demokracji ludowej

Wyjątkowo ciężka była dola narodu polskiego czasu ostatniej wojny. I wyjątkowo ciężkie i trudne zadania stanęły przed narodem z chwilą wyzwolenia. Bo jakżeż: trzeba się było jać odbudowy kraju zniszczonego, jak zniszczony nie był żaden inny kraj na świecie. Trzeba było przystąpić do roboty bez środków, bez maszyn i narzędzi, bez „kapitałów“, nieomal z gołymi rękami. A musiał to uczynić naród więcej niż zdziśietkowany wykrwawieniem się żołnierza polskiego na wszystkich frontach świata, krematoriami Oświęcimia i Majdanka, masowymi egzekucjami, zabiedzony i udręczony głodem, więzieniami, obozami koncentracyjnymi, zsyłkami do przymusowych robót.

Nie wydołacie — wołali rzekomi przyjaciele z zagranicy. Nie wydołamy — wtórowali jak echo krajowi mądrze. I jedni i drudzy widzieli tylko jedną radę: uderzyć w pokorę, pokłonić się złotemu cielcowi i żebrać pomocy kapitału zagranicznego.

Nie posłuchaliśmy. Nie poszliśmy na dolarową służbę. Uczyniliśmy to nie z pychy, lecz z głębokiego przekonania. Wiedzieliśmy bowiem, jak drogo kosztowałaby nas ta rzekoma pomoc. Zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że tu naprawdę nie o pomoc chodzi, lecz o szerokie otwarcie granic naszego kraju zagranicznym kapitalistom, o zdanie się na ich łaskę i niełaskę, o wydanie na łup ich wyzysku polskiego robotnika i chłopą, o zrezygnowanie ze wszelkiej nadziei budowy lepszego ustroju społecznego, o zaprzeczenie Polski w niewolę ekonomiczną, a w ślad za tym i polityczną. Garstka Polaków, uwieszona u klamki obcych kapitalistów, zyskałaby na tym może, ale naród polski byłby skazany nieuchronnie na nędzę i niewolę. Takby być musiało, bo inaczej kapitał nie byłby kapitałem, a kapitalizm kapitalizmem.

A że przewidywania nasze i obawy były uzasadnione, o tym świadczy przykład krajów Europy Zachodniej, które przyjąwszy pomoc „marschallowską“ z dniem każdym coraz bardziej popadają w niewolę kapitału dolarowego. Jeżeli zaś tak się dzieje z tamtymi krajami, o wiele od naszego bogatszymi i bez porównania mniej zniszczonymi przez wojnę, to naszemu krajowi przypadłby niewątpliwie los ostatniej z ostatnich kolonii.

Nie posłuchaliśmy i postawiliśmy sobie ambitne zadanie nie tylko szybkiego odbudowania zniszczeń wojennych, ale także rozbudowania naszego gospodarstwa narodowego na nieznaną dotychczas skalę i oparcia go o nowy, sprawiedliwy ustrój, zapewniający udział we wspólnym dorobku całemu narodowi, a nie tylko nielicznym uprzywilejowanym. Postanowiliśmy zadanie wykonać w oparciu o własne siły i o współdziałanie prawdziwych przyjaciół — bezinteresownych, bo nie kapitalistycznych, a związanych z nami wspólnością zadań i niebezpieczeństw: Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Rozpoczęła się odbudowa i rozbudowa. Od drobnych, ale jakże ważnych i trudnych początków w roku 1945, przechodzimy do przedsięwzięć coraz większych, wielkich, a nawet olbrzymich. I mamy coraz większe, a nawet wspaniałe rezultaty. Obrachunek, przeprowadzony niedawno z okazji święta narodowego napawa nas uzasadnioną dumą. Nie sprawdzają się krakania naszych wrogów i fałszywych przyjaciół. Nasz postęp gospodarczy kroczy naprawdę w siedmiomilowych butach. A co najważniejsze — wszystko, cośmy osiągnęli, jest nasze własne, czym możemy dysponować swobodnie według naszego własnego rozumienia dobra powszechnego.

Głównym źródłem naszych sukcesów jest ofiarna praca polskich robotników, chłopów i inteligentów, zjednoczo-

nych wokół olbrzymiego dzieła budowania nowej Polski. Owa jedność jest największą naszą siłą. Stare powiedzenie, że „w jedności siła“, nigdy nie okazało się tak prawdziwe, jak w okresie tej wielkiej próby, którą naród polski obecnie przechodzi. I siła nasza rośnie z dniem każdym, bo zwierają się i mnożą kadry świadomych budowniczych Polski, obejmując tych wszystkich, którzy są wartościowi w narodzie. Kogo nie mogły przekonać argumenty słowne, tego przekonują fakty: bezsporne, bijące w oczy sukcesy i stopniowa, ogólna poprawa, która mimo jeszcze licznych braków utwierdza nas w przekonaniu, że jesteśmy na właściwej drodze, wiodącej do lepszej przyszłości.

Ale sukcesy nasze nie dają spokoju naszym nieprzyjaciółom. Rzekomi przyjaciele podnieśli przybicie i ukazali twarz nieprzejednanego wroga. Zagraniczny kapitał nie może się pogodzić z utratą ponętnego łupu. W naszym coraz większym powodzeniu widzi zagrożenie swoich dotychczasowych pozycji. Obawia się, żeby powolne mu dotychczas narody nie poszły za naszym przykładem. I dlatego podjął z nami walkę i prowadzi ją wszelkimi środkami.

Wróg nasz wie równie dobrze, jak my sami, gdzie jest główne źródło naszej siły i tajemnica naszych powodzeń. Dlatego od samego początku z żelazną konsekwencją stara się wprowadzić u nas zamęt i rozterkę, rozbić naszą jedność, narastającą wokół wielkiego dzieła odbudowy. Nie zaniedbuje żadnego sposobu, który mógłby nas rozdzielić i rozluźnić szeregi budowniczych Polski. On to, ten wróg przysięgły, wkładał broń w ręce zbłąkanych, skłaniając ich do bratobójczej walki. Ten sam wróg wkłada w usta głupich i łatwowiernych najbardziej fantastyczne plotki. U tych wszystkich, którzy w tworzącym się nowym ustroju stacili przywileje, na wyzysku oparte, podsycił i podsycił jakże daremne nadzieje na odmianę. W szeregach naszych starał się znaleźć fałszywych socjalistów i fałszywych ludowców, każąc im wszczynać walkę wewnętrzną pod obłudnymi hasłami wolności przekonań. A wszystkie te machinacje mają zawsze jeden i ten sam cel na oku: dzielić, judzić i mącić. Bo każda szczelina w zwartości naszych szeregów i każda rozterka jest naszą stratą, a zyskiem naszego wroga.

Wszystkie ataki i zakusy odparliśmy dotychczas zwycięsko. Z dniem każdym stajemy się mocniejsi i bardziej niezależni. Kadry budowniczych nowej Polski rosną z siłą żywiołu, obejmującego wszystkich prawdziwych patriotów.

Tym mocniej jednak atakuje nas nieprzyjaciół, nieustraszonego w wynajdywaniu nowych sposobów walki, coraz bardziej niecznych i perfidnych. Oto ostatnio do walki z naszym odrodzeniem wystąpił Watykan, sprzymierzony z międzynarodowym imperializmem. Czego nie mogło dokonać tworzenie i zbrojenie band leśnych ani zalew brudnej szeptanej propagandy ani dywersja wśród stronnictw politycznych — to ma osiągnąć groźba ekskomunikacji, rzucona pod adresem całego obozu demokracji, pokoju i postępu na całym świecie.

Rachuby wroga są jasne. Bo cel jest jeden i ten sam. A nuz uda się spowodować u nas walkę religijną! Albo przynajmniej wprowadzić zamęt i rozterkę w szeregach, skupionych wokół programu budowy Polski Ludowej, albo może oderwać od niego część wierzących i praktykujących katolików i zepchnąć ich z pozycji czynnej współpracy na pozycje — jeśli już nie czynnego przeciwdziałania — to przynajmniej biernego wyczekiwania.

Ludowe Państwo Polski nie walczy z religią ani też z kościołem. Zgodnie z najlepszą tradycją narodową przestrzega ściśle i konsekwentnie zasad wolności sumienia i wiary. Toteż jak Polska długa i szeroka otwarte są kościoły, w których odbywają się praktyki religijne nie tylko bez przeszkód, ale i pod ochroną prawa i władzy. Kler katolicki posiada pełną swobodę wykonywania swoich obowiązków kościelnych. Wierzący praktykujący katolicy są we wszystkich partiach politycznych, w masowych organizacjach społecznych i w wielkiej liczbie pośród niezorganizowanych, którzy — każdy na swoim posterunku — uczestniczą w twórczej pracy dla Polski. Nawet pewna część kleru katolickiego, poza swoimi obowiązkami duszpasterskimi, bierze czynny udział w pracy państwowej. Czynnici katolicy nie są dla Państwa ani gorsi, ani lepsi od innych; władza ludowa sądzi ich nie podług ich wiary i praktyk religijnych, bo to jest sprawa ich sumienia, lecz podług ich czynów w stosunku do Państwa.

Interesy kościoła w Polsce nie uzasadniają w żadnym razie groźby ekskomunikacji. Mogą je tylko uzasadniać interesy obce, wrogie Polsce i polskim katolikom.

Polscy katolicy wiedzą jednak dobrze, że Papież jest dla nich nieomylny tylko w rzeczach wiary. Natomiast Watykan myli się nader często w rzeczach polityki. Mylił się wtedy, gdy narodowi skrwawionemu w powstaniach narodowych nakazał posłuszeństwo i wdzięczność w stosunku do najeźdźcy. Mylił się wtedy, gdy milczał, kiedy dymiły kominy krematoriów i kiedy w straszliwych męczarniach ginęli ludzie, dzieci i kobiety, katolicy i niekatolicy, najlepsi synowie Polski, a w tej liczbie najlepsi z pośród księży polskich. Mylił się wtedy także, gdy biorąc w obronę Niemców, odmawia Polakom ich świętego prawa do prastarych ziem polskich i kwestionuje granice na Odrze i Nysie. I myli się srodze obecnie; kiedy grożąc ekskomuniką, usiłuje ugodzić w naszą narodową jedność i wspomóc usłużnie wrogie moce, dybiące na nasze sukcesy gospodarcze i społeczne, na naszą niezależność i niepodległość.

Odpowiedź nasza na ten nowy atak jest prosta. Przede wszystkim nie pozwolić się rozbić i podzielić na zwalczające się obozy wierzących i niewierzących. Rozróżniając nadal starannie między sprawami wiary i polityki, uszanować w całej rozciągłości wolność sumienia i wykonywania praktyk religijnych w granicach prawa. A ludzi sądzić nadal nie podług wyznania i przekonania lecz podług ich czynów w stosunku do Państwa. Tych, którzy współpracują czynnie — otaczać opieką i wspierać pomocą; szkodników a zwłaszcza rozbijaczy jedności narodowej, tępić z całą surowością. I to bez względu na to, jaką kto suknię nosi — duchowną czy świecką.

Władza ludowa w terenie, wcielona w rady narodowe, jest naturalnym stróżem naszej suwerenności państwowej i jedności wszystkich prawdziwych patriotów, którzy czynnie służą Polsce Ludowej. I tak, jak jeszcze w czasie okupacji rady narodowe były tymi ośrodkami, wokół których skupiali się najofiarniejsi do czynnej walki z okupantem, jak następnie po wyzwoleniu rady narodowe były ośrodkami krystalizującymi nowe życie na gruzach wojny, tak obecnie na nich przede wszystkim ciąży obowiązek utrzymania, wzmocnienia i rozszerzenia dobroku Polski Ludowej i odparcia wszelkich na nią zamachów. Czynić to powinny stale i konsekwentnie, z pełną rozwagą i spokojem, ale i z całą stanowczością i bezwzględnością.

Wojewódzkie konferencje budżetowe

W dniach od 12 do 16 lipca 1949 r. odbyły się w całym kraju konferencje wojewódzkie, zwołane przez Kancelarię Rady Państwa i Ministerstwo Administracji Publicznej dla omówienia całokształtu prac, związanych z układaniem i zatwierdzaniem budżetów samorządowych na 1950 r. Na konferencje te zostały zaproszone prezydja wojewódzkich rad narodowych w pełnym składzie, działacze wojewódzkich rad narodowych, wojewodowie, przewodniczący powiatowych rad narodowych i miejskich rad narodowych miast wydzielonych, prezydenci miast, oraz zespoły urzędników, których praca związana jest z przygotowaniem budżetów. Konferencje te odbyły się w naszym kraju już po raz drugi. Na 5 miesięcy przed rozpoczęciem roku budżetowego, podobnie jak w roku ubiegłym, w jednym czasie we wszystkich wojewódzkich ośrodkach zgrupowali się przedstawiciele rad narodowych i organów wykonawczych, działacze społeczni i urzędnicy, dla omówienia, co uczynić, by budżety samorządowe na 1950 r. były należycie przygotowane pod względem jakościowym, a także w terminie.

Na konferencjach tych reprezentowali Kancelarię Rady Państwa i Ministerstwo Administracji Publicznej: w Warszawie — Minister **Mijał** i Wiceminister **Baranowski**, w Białymstoku, Olsztynie i Gdańsku — Wiceminister **Jaroszyński** i radca **Freliszka**, w Krakowie i Katowicach — Wiceminister **Sznek** i radca **Stadnik**, w Poznaniu — Minister **Mijał** i naczelnik **Gawroński**, w Łodzi — Minister **Wolski** i dyr. **Zamościć**, w Rzeszowie i Kielcach — Wiceminister **Baranowski** i radca **Bogatkowski**, w Kielcach i Bydgoszczy — dyrektor **Janowski** i radca **Gierlicki**, w Szczecinie i Wrocławiu — dyr. **Wendel** i wicedyr. **Trzebski**.

Prelegenci dali podsumowanie i ocenę działalności budżetowej za 1949 r., podkreślając włożony duży wysiłek, w wyniku którego budżety wszystkich związków samorządowych na 1949 r. były ułożone i zatwierdzone przed 15.X.1948 r.

Równocześnie jednak poddano krytycznej ocenie jakość budżetów, rażącą niekiedy rozbieżność pomiędzy stroną dochodową i rozchodową, zbytne rozproszenie wydatków na różnorodne cele, które często nie wiążą się z działalnością samorządu terytorialnego, nie rzadko przypadkowość w budżetowaniu, bezkrytyczne subwencjonowanie organizacji społecznych i t. d.

Oczywiście wszystkie wyliczone braki dadzą się uzasadnić tym tylko, iż w ubiegłym roku liczne rady narodowe jeszcze nie były mocno powiązane z potrzebami i troskami ludności pracującej na swym terenie, że często nie uwzględniały w budżetach samorządowych rzeczy najważniejszej — sprawy stałego podnosze-

nia komunalnych warunków bytu klasy robotniczej w mieście, jak również chłopów małorolnych i średniorolnych na wsi.

Tak w referatach, jak i w dyskusji na konferencjach budżetowych, dominowały te właśnie momenty budżetowej działalności.

Stronę organizacyjną konferencji należy ocenić na ogół pozytywnie. Frekwencja była prawie wszędzie stu-procentowa. Z powiatów przybywało przeciętnie po 7 przedstawicieli. W Warszawie było ponad 200 osób, w Poznaniu — 420, we Wrocławiu — 360.

Ogółem we wszystkich 14 wojewódzkich konferencjach wzięło udział ponad 3.000 działaczy wojewódzkich i powiatowych rad narodowych oraz przedstawiciele urzędów.

Pytania i głosy dyskusyjne na konferencjach (liczba ich wahała się od 12 do 20 na każdej) były nacechowane troską o należyte wywiązanie się z poważnych zadań, związanych z kampanią budżetową, uchwalaniem budżetów przez właściwe rady narodowe i zatwierdżaniem ich przez prezydja rad narodowych wyższych stopni.

W dyskusjach poruszono istotne zagadnienia dotacji Samorządowego Funduszu Wyrównawczego oraz dotacji celowych, podziału administracyjnego kraju, polityki subwencyjnej, przede wszystkim zaś planowego systemu oszczędzania, który warunkuje rozszerzenie celowej działalności samorządu.

Na konferencjach rozdawano drukowane broszury, — wytyczne do budżetów na 1950 r., w liczbie po 2 egzemplarze — dla gmin wiejskich i miast niewydzielonych, po 15 egz. — dla miast wydzielonych, po 15 egz. — dla wojewódzkich związków samorządowych. Ogółem rozdano 9.800 egz.

W oparciu o te wytyczne, jak również o dodatkowo przesłane instrukcje budżetowe oraz nowe przejrzyste schematy budżetowe — teren ma wszelkie obiektywne dane, by należycie wykonać prace budżetowe.

Należy zanaczyć, iż jeśli w roku ubiegłym sprawa terminu, przeznaczonego na układanie i zatwierdzanie budżetów budziła wątpliwości, o tyle w roku bieżącym sprawy trudności wykonania zakreślonej pracy w terminach nie poruszano.

Pozwala to na wysnucie wniosku, że budżety na 1950 r. będą wykonane dobrze i terminowo, co będzie równoznaczne z uczynieniem dalszego poważnego kroku naprzód w tak ważnej dziedzinie włączenia gospodarki samorządowej do wielkiego planu gospodarki narodowej.

**Jedność narodowa i stały wzrost produkcji warunkują
postęp i rozwój naszego kraju**

INŻ. K. MATUL

Melioracje wczoraj, dziś i jutro

Pamiętam pierwsze dni istnienia P. K. W. N. w Lublinie, kiedy zaczęto kłaść pierwsze zręby pod budowę nowej Polski.

Pamiętam ten zapał i entuzjazm zapaleńców, który pokonywał przeszkody, łamał trudności i tworzył cuda. Wśród tych pierwszych zapaleńców Wielkiej Sprawy nie brakło również Służby Melioracyjnej, która w pierwszym szeregu stanęła do odbudowy. Na tle reminiscencji tych wielkich dni wspaniałego zrywu i wspaniałych osiągnięć, obecnie — po pięciu latach od chwili ogłoszenia Manifestu Lipcowego, należy przedstawić bilans prac melioracyjnych.

Rządy Polski przedwrześniowej nie wiele wykonały w zakresie melioracji, podobnie zresztą jak i w innych dziedzinach związanych z położeniem materialnym i przyszłością wsi. Polska była pod tym względem krajem wybitnie zacofanym.

Mówią o tym następujące zestawienia cyfrowe:

Na ogólną ilość 30.000 km regulacji rzek niespławnych i budowy kanałów wykonano zaledwie 7.500 km.

Potrzeby w zakresie zmeliorowania gruntów ornych przy pomocy drenów, tudzież rowów otwartych wynosiły 8.200.000 ha, z czego wykonano dotychczas ok. 3.600.000 ha.

Podobnie wygląda sprawa melioracji łąk — potrzeby nasze w tym zakresie wynoszą w cyfrach okrągłych 3.000.000 ha, z tego wykonano 1 milion ha.

Dużą część wykonanych robót wymaga całkowitej przebudowy, a zatem nie może być uznana za meliorację istniejącą, gdyż nie daje efektów z powodu całkowitego niemal zużycia. Jako przykład może tu posłużyć drenowanie wykonane przed 40-tu lub 50-ciu laty. Nie bez znaczenia pozostaje fakt braku konserwacji w okresie wojennym. Podkreślić należy również, że Niemcy na Ziemiach Odzyskanych często wykonywali prace melioracyjne wadliwie. Po wzięciu pod uwagę tego wszystkiego przychodzimy do przekonania, że ogół wszystkich prac melioracyjnych istniejących w chwili obecnej stanowi zaledwie 25 procent tego, co być powinno.

Zaznaczyć należy również, że prace melioracyjne nie są równomiernie rozłożone na obszarze całej Polski, ponieważ tereny wschodnie i tereny południowo-wschodnie naszego Państwa są pod tym względem wybitnie zaniedbane.

Porównanie z innymi krajami.

Ocena dziedzictwa rządów przedwrześniowych na odcinku melioracji występuje ze szczególną jaskrawością, jeśli porównamy dorobek nasz w tej dziedzinie z dorobkiem państw innych.

Tak np. Czechosłowacja ma wydrenowane około 70 procent gruntów wymagających melioracji.

Związek Radziecki w swych długofalowych planach realizuje prace melioracyjne na olbrzymią skalę w całym państwie przy ogromnym zainteresowaniu, tudzież intensywnej pomocy ludności rolniczej. Znane są całemu cywilizowanemu światu imponujące prace w zakresie nawodnień pustynnych obszarów południowych republik, jak również obecnie realizowany gigantyczny plan zadrzewienia i melioracji technicznych stepowych rejonów wschodniej Ukrainy i zachodniej Syberii.

Wpływ melioracji na plony i rentowność.

Przedwojenny stan urządzeń wodno - melioracyjnych nakłada na nas obowiązek zmobilizowania sił społeczeństwa w kierunku wykonania wielkiego planu melioracyjnego, który wyraża się w cyfrach około 540 miliardów złotych.

Pozostaje pytanie, czy warta tę wielką inwestycję przedsięwziąć i jaka jest opłacalność wkładów. Otóż trzeba stwierdzić, że melioracje regulując stosunki wodne w glebie, stanowią podstawę wszelkich zabiegów dla zwiększenia produkcji rolnej, zwłaszcza na odcinku pasz zielonych. Można śmiało zaryzykować twierdzenie, że bez melioracji użytków zielonych nie może być mowy o racjonalnym rozwoju gospodarki hodowlanej w Polsce.

Biorąc pod uwagę, że:

- 1) produkcja jednostki pokarmowej pasz treściwych kosztuje w walucie przedwojennej 15 — 20 gr, ziemniaków 10 gr, a natomiast z łąki zmeliorowanej i zagospodarowanej tylko 6 gr,
- 2) że wartość pokarmowa siana łąki zabagnionej jest trzykrotnie mniejsza jak z łąki zmeliorowanej,
- 3) że wydajność łąki zmeliorowanej i zagospodarowanej wynosi 55 — 60 qwintali z 1 ha podczas gdy na łące zabagnionej 10 — 20 q — dojdź musimy do wniosku, że nie zaspokoimy wzrastającego zapotrzebowania mięsa i tłuszczu bez stworzenia najlepszych i najtańszych baz paszowych, bez melioracji i zagospodarowania łąk.

Dla wykazania opłacalności melioracji, możnaby przytoczyć bardzo liczne przykłady ich szybkiej amortyzacji wkładów. Wystarczy jednak wspomnieć, że amortyzacja drenowania następuje w ciągu 7 lat przy jego trwałości 40 — 50 lat, a na łąkach w ciągu 3 lat przy trwałości 20 — 30 lat.

Wyeliminowanie wpływów wahań atmosferycznych.

Oprócz dużego wzrostu plonów melioracja gwarantuje wyeliminowanie wahań tych plonów w zależności od opadów. Przy dużym wzroście pogłowia bydła — brak paszy w latach klęski mógłby doprowadzić do bardzo poważnych trudności i załamania się planów gospodarczych. Obserwowaliśmy to zjawisko w Czechosłowacji, której melioracje zlekceważyły bilans wodny — w rezultacie czego 2 lata suche doprowadziły do poważnych wstrząsów gospodarczych, jak konieczność wybicia znacznej części pogłowia. Skutki takiego wstrząsu, jak wiadomo, rozciągają się na lata kilka.

Jak wielką rolę w regulowaniu wahań plonów odgrywa melioracja świadczy okoliczność, że o ile na gruntach nie zmeliorowanych wahania na skutek wpływów atmosferycznych dochodzą do 180 procent, to na gruntach nie zmeliorowanych amplituda ta zmniejsza się czterokrotnie dochodząc zaledwie do 40 procent. Trudności, o których mowa, pogłębia fakt ekonomiczny polegający na tym, że kraj dotknięty klęską — importuje płody rolne po cenach niezmiernie wygórowanych, niejednokrotnie 3 razy wyższych od cen własnego eksportu w latach atmosferycznie pomyślnych.

Nasze osiągnięcia po r. 1945.

Z powyższych rozważań wynika, że jednym z podstawowych warunków dorównania rozwojowi przemysłu w Polsce przez rolnictwo jest szybkie wykonanie planu melioracyjnego Państwa.

Mimo nieprawdopodobnych zniszczeń wojennych jakim kraj nasz uległ na skutek barbarzyńskiego najazdu hitlerowców, mimo ogromu pilnych potrzeb, rząd odrodzonej Rzeczypospolitej wykonał w zakresie melioracji duży wysiłek zmierzający do renowacji zniszczonych działaniami wojennymi i brakiem konserwacji urządzeń melioracyjnych. Na szczególne podkreślenie zasługuje sprawa Żuław gdańskich i elblądzkich, gdzie wydarto morzu dotychczas 145.000 ha najurodzajniejszej ziemi w Polsce. Całkowite zaś obsuszenie tych terenów musi być zakończone i zakończone będzie w roku bieżącym.

Czym są Żuławy, jakim skarbem dla nas jest żyzna Ziemia Żuławska niech świadczy fakt, że potrafią one w ciągu jednego roku zwracać z nadwyżką całkowity koszt renowacji jej odwodnienia i osuszenia.

Poza szturmowym zagadnieniem Żuław włożony został duży wysiłek w zagadnienie odbudowy zniszczonych obwałowań na długości około 350 km i ochrony przed powodzią ok. miliona ha urodzajnych gruntów.

O wysiłku Rządu w kierunku rozwoju prac melioracyjnych w Polsce świadczy fakt szerokiego ich uwzględnienia w planie sześcioletnim, kwota 52 miliardów zł. Procentowy rozkład kredytów inwestycyjnych przedstawia się w ten sposób, że na melioracje szczegółowe przeznaczają się 75 procent, a na podstawowe 25 procent.

O wzroście prac melioracyjnych w planie sześcioletnim świadczyć może wzrost rocznych kredytów inwestycyjnych, z sumy 2,7 miliarda zł. w r. 1949 do przeciętnej sumy 8,5 miliarda zł. w okresie 1950 — 55, co stanowi ok. 320 procent. Największy nacisk położony został na stworzenie baz paszowych przez melioracje i zagospodarowanie użytków zielonych. Przewiduje się koncentrację robót w rejonach białostockich (dorzecze Biebrzy i Narwi) tudzież na lubelszczyźnie. Wiąże się to z przewidywanym rozwojem akcji hodowlanej na tych terenach.

Na dużą skalę będą wykonywane roboty odwadniające i nawadniające wzdłuż pasa położonego na południe od jezior mazurskich i augustowsko - suwalskich. Jeziora te będą rozbudowywane jako magazyny wodne dla nawodnień zmeliorowanych użytków zielonych na torfowiskach. W ten sposób w planie sześcioletnim — w tym rejonie rozpocznie się realizacja potężnej bazy hodowlanej, która obejmie obszar 300.000 ha dotychczasowych bagien i nieużytków.

Po zrealizowaniu pełnego planu melioracyjnego dla tego rejonu można się spodziewać wzrostu plonów pełnowartościowych w wysokości ok. 12.000.000 q rocznie, co przedstawia wartość sięgającą 10 miliardów. Otrzymany stąd przeciętny wzrost dochodów z jednego hektara wyniesie około 32.000 zł w stosunku rocznym. Na tym obszarze będzie można rozwinąć hodowlę 900.000 sztuk bydła. Koszt tego gigantycznego na nasze stosunki przedsięwzięcia wyniesie około 24 miliardów.

Dążąc do wykorzystania żyznych wód ściekowych z większych osiedli dla potrzeb rolnictwa, przewiduje się między innymi rozbudowę urządzeń wodno - melioracyjnych w dolinie rzeki Neru na przestrzeni od miasta Łodzi do ujścia Warty. Równoległe będą prowadzone melioracje w dolinie rzeki Bzury. Wyżej wymienione ro-

boty będą miały na celu stworzenie baz hodowlanych zaopatrujących łódzki okręg robotniczy w nabiał, tłuszcz i mięso.

Ze specjalnych prac przewiduje się regulację rzek przepływających przez tereny kopalń, a to w celu zabezpieczenia ich, tudzież pracujących pod ziemią górników, przed zatopieniami. Prace te skoncentrowane będą na Górnym Śląsku.

W planie sześcioletnim poza całkowitym zabezpieczeniem przed powodzią najważniejszych odcinków dolin Wisły, Odry i Warty przewiduje się wykonanie w wałach zalewów, używając tereny znajdujące się poza wałami.

Jedną z myśli przewodnich prac melioracyjnych w skali całego państwa jest generalne rozwiązanie zagadnienia paszowego z uwzględnieniem projektowanego w planie sześcioletnim znacznego wzrostu pogłowia.

Dla wszystkich rolników jasnym musi być, że nie ma właściwego rozwiązania długo-falowej polityki hodowlanej bez wykorzystania w stopniu maksymalnym użytków zielonych, a wykorzystanie to jest równo-
naczne z właściwymi zabiegami melioracyjnymi.

Musimy zdawać sobie sprawę z tego, że osiągnięcia nasze w zakresie wzrostu pogłowia przewidywane zgodnie z planem sześcioletnim na rok 1955 doprowadziłyby nas do niedoboru siana w wysokości około 25.000.000. q, o ileby równoległe nie postępowały prace melioracyjne na użytkach zielonych.

Przy wykonywaniu planu sześcioletniego melioracje opierać się będą na zasadzie całkowitego uregulowania stosunków wodnych w glebie oraz zagospodarowania użytków zielonych. Nie powtórzą się błędy przedwojenne polegające na stosowaniu odwodnienia bez zapewnienia możliwości nawodnienia w okresie suszy, oraz braku skoordynowania z akcją zagospodarowania dzięki czemu łąki były przesuszone i zamiast spodziewanego zwiększenia plonów przynosiły straty i brak wiary w celowość melioracji. Nasi uczeni są zaawansowani w badaniach nad bilansem wodnym, które zabezpieczą nas przed brakiem wody do nawodnienia. Palącą kwestią jest w najbliższej przyszłości sprawa kadr. Jest to problem ogromnej wagi i w dużym stopniu limituje rozwój akcji melioracyjnej i może być rozwiązany jedynie poprzez planową organizację szkolenia nowych sił i doszkolenia pracowników.

Analizując plan akcji melioracyjnej w planie sześcioletnim dochodzimy do następujących wniosków:

- 1) Akcja melioracji łąk i pastwisk opierać się będzie na racjonalnym powiązaniu zagadnień regulacji stosunków wodnych w glebie z zagospodarowaniem użytków zielonych.
- 2) Planowe i systematyczne zorganizowanie zmodernizowanych, opartych na nowych zasadach Spółek Wodnych, zapewni stałą opiekę i konserwację zmeliorowanych terenów.
- 3) Zmechanizowanie prac i stosowanie nowych metod (jak np. drenowanie krecie) jest niezbędne do szybkiego i sprawnego wykonania planu.
- 4) Ogrom zadań stojących przed melioracjami wymagać będzie szerokiej akcji mobilizującej społeczeństwo do pracy w ramach świadczeń w naturze.

Z wniosków tych wynika, że powodzenie akcji uzależnione jest w dużej mierze od aktywnego stosunku rad narodowych do melioracji, co ma zwłaszcza znaczenie dla mobilizacji świadczeń w naturze dla przyspieszenia wykonania planu.

Pożyteczna książka

W dniu 22 lipca 1949 r. ukazało się wydawnictwo „Książki i Wiedzy” p.t.: „22.VII.1944 — 22.VII.1949 — Pięć lat Polski Ludowej”.

Na 320 stronicach wielkiego, albumowego formatu, w czternastu obszernych rozdziałach, znajduje czytelnik obraz dorobku Polski Ludowej w okresie pięciolecia na wielu odcinkach życia.

Słowo wstępne, napisane przez Prezydenta R.P. podnosi wagę całości. Artykuł ten podaliśmy w pełnym brzmieniu w poprzednim numerze naszego pisma.

Rozdział I „O niepodległość Polski — u boku Armii Czerwonej” przedstawia drogę orężną do niepodległości politycznej i społecznej. „Zasadniczą przesłanką odbudowania niepodległości Polski był sojusz polsko-radziecki i braterska pomoc Związku Radzieckiego”. Niezaprzeczalne i najgłośniejsze zasługi w tym marszu ma Polska Partia Robotnicza, która konsekwentnie, od samego początku, drogę tę, jako jedynie słuszną, wskazywała, podkreślając, iż droga do niepodległej Polski — to walka o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Ta, a nie inna idea, przyświecała w roku 1942 pierwszym Oddziałom Gwardii Ludowej, stworzonej przez PPR.

Jak w kalejdoskopie przewijają się przed naszymi oczami: bohaterskie postacie czołowych partyzantów Gwardii Ludowej i ich bojowe wyczyny. Wbrew hasłu londyńskiemu „stania z bronią u nogi” — szalejący terror hitlerowski napotyka na zdecydowany opór i odwet ze strony polskich rewolucjonistów.

W tym samym czasie na gościnnej ziemi radzieckiej kształtuje się i konkretyzuje polska myśl polityczna. Powstaje Związek Patriotów Polskich, założony przez Alfreda Lampego i Wandę Wasilewską. I w kraju i za granicą siły demokratyczne i rewolucyjne realizują konsekwentnie tę jedynie słuszną myśl polityczną.

W roku 1943 formuje się tam załazek polskiego odrodzonego wojska, I Dywizja Kościuszkowska. Dywizja ta otrzymała chrzest bojowy pod Lenino. Chrzest to chlubny i bohaterski.

Formują się dalsze jednostki, które wraz z Armią Czerwoną zmierzają do gigantycznej ofensywy na Berlin.

Bardzo dokładnie i barwnie przedstawiony jest przebieg tej ofensywy: zdobycie Pragi, walka o Warszawę, niezwykła defilada w spalonej Warszawie, dalszy marsz na zachód, Wybrzeże, Kołobrzeg, Gdynia, Gdańsk, Westerplatte, forsowanie Odry i Nysy, Drezno, Czechosłowacja i wreszcie odrodzone Wojsko Polskie u boku Armii Czerwonej w zdobytym gnieździe hitlerowskim — Berlinie.

Wyraźne i pomysłowe mapy ilustrują ten historyczny marsz do Berlina.

Chronologiczny proces formowania się dzisiejszych kształtów Polski Ludowej obrazuje rozdział II „Od Manifestu Lipcowego do chwili obecnej”.

Zapoznajemy się tu z genezą najważniejszych aktów ustrojowych. Dowiadujemy się szczegółów o przebiegu pierwszego historycznego posiedzenia KRN.

KRN zostaje uznana przez Związek Radziecki i 21 lipca 1944 r. wychodzi z konspiracji powołując do życia PKWN, jako tymczasową władzę wykonawczą.

W rozdziale tym autor omawia dokładnie zasadnicze punkty Manifestu Lipcowego, znaczenie Manifestu i jego stopniową realizację.

W toku działalności PKWN, opartej na harmonijnej współpracy bloku stronnictw demokratycznych, poprzez Rząd Tymczasowy i Rząd Jedności Narodowej — rodzą się najistotniejsze ustawy i reformy ustrojowe. Robotnicy wspólnie z chłopami parcelują ziemię obszarniczą. Państwo przejmuje kluczowe gałęzie gospodarki. Naród w czerwcowym głosowaniu ludowym (1946 r.) wyraża swoją wolę w sprawach najdonioślejszych. Wyniki wyborów do Sejmu Ustawodawczego dowodzą siły i zwartości bloku demokratycznego oraz słuszności założeń programowych Rządu Ludowego.

Wyrazem mocy i wspaniałomyślności Rządu jest ustawa amnestyjna z 22 lutego 1947 roku.

W tym samym roku zostaje uchwalona „Mała Konstytucja”.

Ciekawe, nieopublikowane dotąd nigdzie zdjęcie ruin domu przy ul. Twardej 22, gdzie odbyło się historyczne „sylwestrowe” posiedzenie KRN oraz zdjęcie pierwszego numeru konspiracyjnej „Rady Narodowej” zwracają na siebie uwagę czytelnika.

„Teoretycznym” możnaby nazwać rozdział III „Państwo demokracji ludowej”. Trudne to zadanie w sposób przystępny sformułować istotę państwa demokracji ludowej. Udało się jednak autorowi trudność tę pokonać.

Głównymi elementami naszego państwa ludowego są: własny, klasowy aparat, powiązany jak najściślej z masami pracującymi, podstawowe reformy społeczno-gospodarcze jako punkt wyjściowy do socjalizmu oraz niegasnąca walka klasowa z istniejącymi jeszcze resztkami reakcyjnej przeszłości.

Rozdział IV „Polityka zagraniczna Polski Ludowej” poddaje wnikliwej analizie błędy polityki rządów przedwrześniowych i jej źródła, wskazuje na klęskę wrześniową i następnie przechodzi do naświetlenia polityki zagranicznej Polski Ludowej.

Fundamentem tej polityki jest sojusz nasz ze Związkiem Radzieckim. Dosłowne fragmenty epokowego układu Polski z ZSRR o przyjaźni i pomocy wzajemnej nabierają w perspektywie lat pięciu

szczególne znaczenia i wskazują jak słuszną, zdrową i przewidującą była myśl polityczna obozu demokracji.

W tym rozdziale znajdujemy również oświadczenie Generalissimusa Józefa Stalina z okazji podpisania tego układu. Że słowa układu nie pozostały bez treści, dowodzą liczby, obrazujące rozmiary pomocy, z jaką przyszedł nam Związek Radziecki od pierwszej chwili niepodległości.

Pragnienie pokoju, wola walki z podżegaczami do nowej wojny — ożywiają nasze stosunki z państwami demokracji ludowej. Znalazło to swój dobitny wyraz w naszym udziale w międzynarodowych kongresach pokojowych.

Rozdział V „Polska nad Odrą, Nysą i Bałtykiem” mówi o ogromnych zniszczeniach Ziemi Zachodnich w chwili ich objęcia przez Polskę, podaje cyfrowy rejestr tych zniszczeń, wylicza bezcenne bogactwa tych ziem, omawia ich rolę w całości kształcie gospodarki narodowej, opisuje procesy zaludnienia i odbudowy wsi i miast.

Dużo miejsca poświęcił tu autor roli i znaczeniu Odry i odzyskanych portów morskich.

Rozdział ten wyróżnia się m. in. znaczną ilością dobrze dobranych zdjęć.

Rozdział VI „Przemysł — fundament rozwoju gospodarczego” i VII „Wies polska bez obszarników” — to rozdziały liczb.

Liczby te, zaczerpnięte ze stanu przedwojennego i zestawione ze stanem dzisiejszym, pozwalają nam ocenić należycie dorobek Polski na odcinku przemysłu i wsi.

Spotykamy się tu z poszczególnymi branżami naszej gospodarki, obserwujemy wzrastającą krzywą produkcyjną Planu Trzyletniego, widzimy zarysy Planu Sześcioletniego, na konkretnych przykładach stwierdzamy potężną akcję inwestycyjną Rządu na wsi, zapoznajemy się ze zrębami spółdzielczości produkcyjnej.

Rozdziałem „żywych ludzi” można nazwać rozdział VIII „Kobiety w ustroju demokracji ludowej”. I znowu w świetle porównania z sytuacją kobiety polskiej przed 1939 r. i z sytuacją kobiety w państwach o ustroju kapitalistycznym lub pseudo-demokratycznych — widzimy dzisiejszą kobietę-Polkę, pełnoprawną obywatelkę, czynną i ofiarną współtwórczynię nowej Polski.

Jawia się nam kobiety rewolucjonistki sprzed wojny, bohaterki okresu okupacji i wojny, kobiety-działaczki społeczne, wreszcie kobiety, wspinały przodownice pracy.

Jednemu z najważniejszych odcinków naszego życia, młodzieży i jej przyszłości, są poświęcone rozdziały: IX „Młodzież — przyszłością narodu” i X „Oświata w Polsce Ludowej”.

Cofamy się pamięcią do trudnego, konspiracyjnego okresu organizowania się Związku Walki Młodych i lewicowych grupy młodzieżowych, widzimy heroicznych: Hanke Sawicką, Janka Krasińskiego, Stanisława Dubois, dochodzimy do momentu powstania Związku Młodzieży Polskiej. Jesteś-

my na wyższych uczelniach, gdzie działa Związek Akademickiej Młodzieży Polskiej (ZAMP), uderzają nas imponujące liczby ilustrujące pracę i dorobek „Służby Polsce”.

Od momentu urodzin niemal, od przedszkola, od opieki nad matką i dzieckiem, przez szkolnictwo wszystkich stopni i rodzajów aż do szkoły dla dorosłych i walki z analfabetyzmem, widoczna jest w Polsce intensywna i wydatna troska państwa o wychowanie nowego obywatela.

„O prawdziwą kulturę narodu” (rozdział XI) walczy i walczyć będzie Polska Ludowa. Prawdziwa kultura, to kultura dla mas, kultura wywodząca się z najlepszych naszych tradycji.

„Żywy” jest również rozdział XII „Klasa robotnicza w budownictwie Polski Ludowej”.

Autor rzucił tu wiele nazwisk, które zapisały się złotymi głóskami w procesie budowania fundamentów pod Polskę Socjalistyczną. Klasa robotnicza była pierwsza w walce o niepodległość i pierwsza w odbudowie. Akcja współzawodnictwa pracy, dumny spadek Wincentego Pstrowskiego, młodzieżowe współzawodnictwo, czyny kongresowe, pierwszomajowe, lipcowe — to tylko niektóre słupy na ofiarnej drodze polskiej klasy robotniczej.

Dużo miejsca poświęcono ruchowi związkowemu, II/VIII Kongresowi ZZ, udziałowi polskich mas pracujących w światowych akcjach pokojowych oraz zdobyczom, jakie dała klasie robotniczej Polska Ludowa w ramach Związków Zawodowych.

Rozdział XIII „Przemiany w stronnictwach politycznych” nawiązuje do systemu partii politycznych w okresie reżimu przedwojennego i konfrontuje ten system z układem dzisiejszym. Ewolucja tu nie nastąpiła szybko i łatwo. Zarówno nurt robotniczy, jak i ludowy, miały swoje prawicowe, reakcyjne odchylenia, przechodzące jakże często w jawną zdradę interesów mas ludowych.

Kongres PZPR w grudniu 1948 r. położył kres półwiekowemu rozbiću w klasie robotniczej, a zbliżający się kongres połączeniowy SL i PSL zlikwiduje to zjawisko na odcinku chłopskim.

Dzięki nawiązaniu do tradycji i doświadczeń Związku Radzieckiego i jego przodującej Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), dzięki oparciu się na tych doświadczeniach, dzięki zbudowaniu programu na podwalinach nauki marksistowsko-leninowskiej — PZPR stała się dzisiaj awangardą nie tylko mas pracujących, ale olbrzymiej większości narodu.

Ostatni rozdział XIV „Polska idzie do socjalizmu”, to synteza: co zastaliśmy, co zrobiliśmy i co przed nami stoi.

Całość uzupełnia „Kalendarz Wydarzeń”, podający daty ważniejszych wypadków historycznych w czasie 22.VII.1944 — 22.VII.1949 r.

Trudno nadać omówionej wyżej książce jakąkolwiek nazwę. To też słusznie uczynił Komitet Redakcyjny, nadając jej tytuł „22.VII.1944 — 22.VII.1949”. Jest to więcej niż album, więcej niż księga pamiątkowa. Szeroki wachlarz zagadnień

Polski Ludowej, powódz źródłowych, umiejętnie dobranych cyfr, co najmniej 1/3 ilustracji ciekawych, przeważnie nieznanych, wiele cytat i wypowiedzi czołowych reprezentantów Rządu i Partii — zbliżają to wydawnictwo do rodzaju encyklopedycznego, jakkolwiek encyklopedią ono nie jest.

Niech ta pożyteczna książka znajdzie się w ręku każdego Polaka, niech każdy robotnik, chłop, inteligent — dostrzegą tam siebie i swój wkład

w budowę nowego życia, niech z niej uczy się młodzież, niech książka ta znajdzie się w każdej świetlicy i bibliotece, niech będzie pomocą każdemu działaczowi, a pokrzepieniem — każdemu sceptykowi; niech wrogowie rodzimi i zagraniczni dowiedzą się, gdzie i po czyjej stronie fałsz, zakłamanie, zdrada, a gdzie — prawda, praca, walka o pokój i o pełną sprawiedliwość społeczną.

J. S.

ST. PIASKOWSKI

przew. Olsztynskiej Woj. R. N.

Nowy styl pracy rad narodowych

Jest rzeczą zrozumiałą, że rady narodowe muszą interesować się żywo bieżącymi zadaniami gospodarczymi, socjalnymi, kulturalnymi, jakie stają przed masami pracującymi ich terenu, że muszą one kontrolować wykonywanie tych bieżących zadań, koordynować wysiłki zmierzające do ich realizacji.

Doraźne jednak zadania chwili nie mogą absorbować całej uwagi rad narodowych, cała ich praca nie może polegać na przeskakiwaniu od „akcji” — do „akcji”, od jednego zadania bieżącego do drugiego, gdyż wtedy praca rady nabiera cech bezplanowości i przypadkowości.

Taki system pracy powoduje nie tylko chaotyczność prac samej rady, ale i brak planowego powiązania z pracami rad niższego i wyższego szczebla, a planowe powiązanie prac rad od G.R.N. do Woj. R.N. jest koniecznym dla pełnego zbadania i rozwiązania całego szeregu zagadnień zasadniczych, jest koniecznym do regulowania życia całego województwa, jest koniecznym dla należytego informowania władz centralnych o całokształcie sytuacji w terenie.

Aby osiągnąć należyte powiązanie prac terenowych rad narodowych wszystkich szczebli, muszą pewne zagadnienia zasadnicze, zanim staną się przedmiotem rozważań rady wyższego szczebla, być rozpracowane przez rady stopnia niższego. Wynika stąd, że zagadnienia problemowe, które mają wejść pod obrady plenum wojewódzkiej rady narodowej oraz jej komisji, muszą być poprzedniego miesiąca rozpatrywane przez wszystkie P.R.N. (i M.R.N. miast wydzielonych), jak też i komisje, a miesiąc przed tym przez G.R.N. (i M.R.N. miast niewydzielonych).

Taki styl pracy wymaga planowego, odgórnego ustalania na szereg miesięcy naprzód problematyki prac rad narodowych wszystkich szczebli, wskazywania radom niższym hierarchicznie, nie tylko tematyki obrad, ale i zwracania im uwagi na pewne zagadnienia wymagające szczególnego podkreślenia. Daje to taki efekt, że sprawy dyskutowane na posiedzeniach plenarnych rad wyższych szczebli lub też ich komisji są należycie opracowane przez delegatów reprezentujących rady niższe, które dany problem już rozpracowały i przygotowały odpowiednie postulaty i wnioski.

Taki styl pracy daje pełne powiązanie prac rad narodowych wszystkich szczebli i umożliwia udział w tych

pracach właściwych komisji, które współpracują przy przygotowaniu spraw mających wejść na posiedzenia rad.

Ten system pracy bynajmniej nie wyklucza zajmowania się przez rady zagadnieniami bieżącymi, brania żywego udziału w aktualnych akcjach gospodarczych, społecznych, kulturalnych, a uniemożliwia radom niższym poprzestawanie na wyłącznym zajmowaniu się doraźnym załatwianiem spraw bieżących ze szkodą dla zagadnień zasadniczych, które wymagają wszechstronnego rozważenia.

Ten styl pracy został przyjęty przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie, odnośnie takich zagadnień, jak: dystrybucja artykułami pierwszej potrzeby, odbudowa wsi, zdrowie publiczne, opieka społeczna, przygotowanie do żniw, potrzeby szkolnictwa podstawowego i inne. Jest on powolny, ale zmusza rady niższego stopnia do gruntownego zapoznania się z potrzebami ludności w swej gminie, czy miasteczku i do dokładnego ich zreferowania na posiedzeniu rady wyższej, wobec przedstawicieli urzędów i instytucji reprezentujących odpowiednie działy administracji, umożliwia przedstawicielom komisji, jak i wszystkim radnym, krytyczne omówienie braków, błędów i niedokładności istniejących w tym działach, żądanie składania wyjaśnień i zobowiązań naprawy stosunków.

Ten system pracy uaktywnia komisje rad narodowych, które przez to, mają zleconą analizę stosunków panujących na interesującym je odcinku, ożywiają swą działalność, podnosząc poziom pracy, a co najważniejsze kierują i koordynują prace komisji niższego szczebla.

Ten system doprowadza w konsekwencji do tego, iż plenarne posiedzenia rady wojewódzkiej przygotowują rady gminne opracowując na dwa miesiące naprzód te zagadnienia, które stanąć mają na plenum wojewódzkiej rady narodowej i doprowadza do tego, iż teren żyje pewnymi zagadnieniami, mającymi znaczenie zasadnicze.

Do pełnego wypróbowania tego nowego stylu pracy trzeba parę miesięcy, zobaczymy jak on się rozwinie, ale już pierwsze próby dają pozytywne wyniki. Rady gminne i powiatowe zaczynają pracować planowo, a komisje nabierają rumieńców życia.

B. ZAMOŚCIK

Jeszcze o kontroli

Jednym z atrybutów rady narodowej, jako organu władzy ludowej, jest prawo kontroli.

Prawo to rada narodowa wykonuje przez stałą komisję — komisję kontroli na wszystkich szczeblach organizacyjnych, a więc przez komisje wojewódzkie, powiatowe, miejskie (miast wydzielonych i niewydzielonych) oraz gminne.

Kontroli społecznej, wykonywanej przez komisje kontroli podlega działalność organów wykonawczych (rządowych i samorządowych) oraz instytucji i osób, wykonujących funkcje zlecone w zakresie administracji i gospodarki publicznej z punktu widzenia legalności, celowości i zgodności z zasadniczą linią działalności Państwa.

Dla należytego wykonania wyznaczonego komisji obowiązku należy sporządzić właściwie opracowany plan pracy.

Przy opracowaniu tego planu można stosować jako wytyczne:

1. w pierwszym rzędzie uwzględnia się kontrolę działalności własnych organów samorządowych oraz podległych im wszystkich zakładów i przedsiębiorstw,

2. kontrolę działalności rządowych organów wykonawczych wraz z podległymi im agendami należy przewidywać kolejno, zależnie od ważności tych organów dla życia gospodarczego, administracyjnego terenu, wzgl. ich prac okresowych jak: remont szkół — władze szkolne, budowa i naprawa dróg — władze drogowe, sezonowe prace rolne — P.G.R., remont maszyn rolniczych — stacje T. O. R., wyznaczanie i ściąganie podatków — władze skarbowe itp.

3. po uwzględnieniu kontroli jednostek samorządowych i rządowych należy przewidzieć kontrolę działalności jednostek spółdzielczych, społecznych i innych,

4. prócz kontroli działalności jednostek organizacyjnych (punkt 1—3) należy przewidzieć również kontrolę zagadnień i akcji jak: akcja siewna, żniwna, pomocy sąsiedzkiej, „H“, „R“, itp.,

5. przy kontroli działalności własnych organów samorządowych należy przede wszystkim uwzględnić pięć kontroli, z których cztery — wykonane w porozumieniu i przy współdziałaniu z komisją finansowo-budżetową — to kontrole wykonania budżetu za każdy ubiegły kwartał (wykonywane w styczniu, kwietniu, lipcu i październiku) oraz jedna kontrola zamknięć rachunkowych za rok ubiegły (wykonywana w lutym). Terminy powyższe mogą być w wypadkach usprawiedliwionych przesunięte o jeden miesiąc (tj. na luty, maj, sierpień i listopad oraz marzec),

6. plan winien być opracowany na okres roczny, jako plany robocze, (gminna komisja kontroli może mieć plan podstawowy — kwartalny i plan roboczy — miesięczny). Obowiązuje przy tym zasada, że kontrole przewidziane do wykonania muszą być wykonane w wyznaczonym okresie (kwartał, miesiąc) i że nie wolno przenosić kontroli z jednego okresu roboczego do drugiego.

7. działalność każdej jednostki samorządowej musi być skontrolowana co najmniej raz w roku, a ważniej-

szych dwa razy w roku, prócz kontroli wykonania budżetu i zamknięć rachunkowych, a działalność jednostek państwowych, spółdzielczych i społecznych raz w roku,

8. kontrole są dokonywane przez odnośne komisje kontroli według ich właściwości terytorialnej i w jednostkach na odpowiadającym im szczeblu organizacyjnym tzn., że gminna i miejska miasta niewydzielonego komisja kontroli kontroluje jednostki działające na terytorium gminy lub miasta i będące na gminnym szczeblu organizacyjnym (filie władz, urzędów itp.), powiatowa i miejska miast wydzielonych (za wyjątkiem m.st. Warszawy i Łodzi) kontroluje jednostki działające w mieście powiatowym wzgl. mieście wydzielonym i będące na szczeblu organizacyjnym I instancji, wojewódzka komisja kontroli oraz komisja kontroli m. st. Warszawy i Łodzi kontrolują działalność jednostek znajdujących się w siedzibie województwa wzgl. miast Warszawy i Łodzi i będących na szczeblu organizacyjnym II instancji.

Kontrola poza swoim terenem jednostek będących na niższym szczeblu organizacyjnym może być przeprowadzona w razie niemożności wykonania kontroli przez właściwą komisję kontroli z uwagi na rozmiar zagadnienia, wzgl. w drodze nadzoru nad działalnością odnośnej komisji kontroli, (hierarchicznie niższej),

9. ilość dni kontrolnych należy obliczać tak, by każda zamierzona kontrola była wykonana dokładnie. Należy przy tym 10% ogólnej ilości dni kontrolnych pozostawić na kontrole nieprzewidziane — doraźne.

Jako materiał informacyjny przy sporządzaniu planu pracy należy mieć wykaz wszystkich władz, urzędów, instytucji, przedsiębiorstw, zakładów oraz zagadnień i akcji, podlegających kontroli społecznej.

Przy wykonaniu planu przewodniczący komisji kontroli winien tak rozdzielić pracę pomiędzy zespoły kontrolne, by wszyscy członkowie komisji brali w pracy równomierny udział, a nie, jak to przeważnie ma miejsce, jedni pracują za wiele, gdy inni nie biorą żadnego lub mały udział w pracach komisji.

Pamiętać należy, że zespół kontrolny winien składać się przynajmniej z dwóch członków komisji, w tym jeden radny i że w miarę koniecznej potrzeby można kooptować do komisji kontroli członków spoza rady narodowej, a będących członkami Związków Zawodowych, Rad Zakładowych, Samopomocy Chłopskiej, Ligi Kobiet, Spółdzielń itd.

Do kooptowanych członków komisji należy wyznaczyć do kontroli działalności lub gospodarki tych jednostek organizacyjnych z którymi przedstawiciele danej organizacji są związani.

Komisja kontroli winna mieć stale na uwadze, że właściwy dobór członków, dobra organizacja, dobrze oraz realnie sporządzony plan pracy może zapewnić dobre wykonanie zadania do którego komisja została powołana, tak jak powiada tow. Stalin: „Dobrze postawiona kontrola wykonania jest tym reflektorem, który pomaga oświecić stan pracy aparatu w dowolnym czasie i wywlekać na światło dzienne biurokratów i kancelarzy”.

Rady narodowe odpowiadają na groźby Watykanu

Z całego kraju napływają wiadomości o oburzeniu, jakiemu wyraz daje społeczeństwo polskie wobec gróźb zawartych w uchwale watykańskiej. Wojewódzkie rady narodowe na terenie całego kraju odbyły posiedzenia plenarne w rozszerzonym składzie, na których przyjęto rezolucje, wyrażające pełne poparcie dla stanowiska Rządu.

Woj. R.N. w Poznaniu, w mieście w którym hitlerowcy wlekli za samochodem przez wiele ulic posąg Chrystusa ze zburzonego pomnika — powzięła następującą rezolucję:

„Dyskusja wykazała całkowitą zgodność członków Rady oraz uczestników posiedzenia spośród publiczności z oświadczeniem Rządu R.P. w sprawie ekskomuniki, uchwalonej przez Watykan.

W oparciu o wypowiedzi członków Wojewódzkiej Rady Narodowej i uczestników posiedzenia spośród publiczności — Wojewódzka Rada Narodowa uchwala:

Polecić terenowym radom narodowym:

1. Przenieść oświadczenie Rządu R.P. do najmniejszych komórek społeczeństwa, koordynując tę pracę z partiami politycznymi i organizacjami społecznymi.

2. Utrwalać i pogłębiać patriotyzm w masach ludowych na wszelkiego rodzaju zebraniach i w indywidualnych rozmowach, w mieście i na wsi.

3. Stawiać pod pręgierz patriotycznej opinii publicznej wszystkich tych, którzy w oparciu o polityczne cele uchwały Watykanu chcieliby sabotować budownictwo Polski Ludowej.“

Na zebraniu śląskiej Woj. R.N. przewodniczący Karol Tkocz, w ten sposób zagał obrady:

„Rady narodowe winny być czynnikiem, który powstrzyma wszelkie próby wykorzystywania uczuć religijnych do celów kreciej roboty politycznej i antypaństwowej. Jednocześnie przedstawiciele społeczeństwa miast i wsi, zasiadający w radach, czuwać muszą nad obroną praw religijnych mas wierzących, zagwarantowanych przez nasz ustrój. Pamiętać jednak należy o wrogiej postawie reprezentantów reakcyjnej części duchowieństwa katolickiego“.

Na tymże zebraniu, radny Gawrych, przedstawiciel Stronnictwa Pracy, oświadczył:

„W imieniu klubu radnych SP stwierdzam, że w przeciągu 5 lat Rząd RP odbudowuje lub pomaga w odbudowie kościołów, nie stawia żadnych przeszkód praktykom religijnym. Rozróżniamy i naród rozróżnić winien świeckie państwo watykańskie od kanonów wiary katolickiej.

Rzesze katolickie pragną pokoju. Stąd masowe poparcie inicjatywy Rządu, stąd wyraźna niechęć do politykującej części duchowieństwa. Nieopatrznie postępują w Kościele ci, którzy wprowadzają rozdarcie w dusze katolików polskich, którzy uparcie stawiają nas przed wyborem: R z y m czy W a r s z a w a? Polacy w obliczu swego trudnego i bohaterskiego wysiłku odpowiadają i odpowiedzą zawsze silnym głosem: „Warszawa“!

Warszawska Wojewódzka Rada Narodowa wzywa w swojej rezolucji wszystkie rady narodowe, instytucje społeczne, gospodarcze, administracyjne, każdego obywatela — do wzmożenia pracy w fabrykach, na roli i w urzędach, do zwalczania wrogiej, dywersyjnej roboty reakcyjnej części kleru, do zaostrzenia czujności wobec działalności wrogów państwa ludowego.

Plenum stołecznej Rady Narodowej — poświęcone omówieniu uchwały watykańskiej zaapelowało w jednomyślnie przyjętej rezolucji do księży — patriotów:

„Apelujemy jednocześnie do wszystkich księży, którzy rozumieją swoje obowiązki wobec kraju i nie zerwali więzi, łączącej ich z masami pracującymi, żeby wzmoгли wysiłek w kierunku właściwego unormowania stosunków między Kościołem a Państwem, oraz w kierunku zajęcia przez księży zdecydowanego negatywnego stanowiska wobec watykańskich antyludowych i antypolskich uchwał.“ Rozszerzone plenum Woj. R.N. w Lublinie i w Rzeszowie, stwierdzając, że obóz imperialistyczny chwycił się nowych metod rzucając na szalę walki z obozem pokoju autorytet Kościoła — odpowiada na groźbę ekskomuniki obietnicą wzmożonej pracy.

Z III Zjazdu Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego i Instytucji Użyteczności Publicznej R. P.

Przejawy działalności wszystkich związków zawodowych i wszystkich ich terenowych komórek interesują również członków rad narodowych. Szczególnego zaś i stałego zainteresowania wymaga działalność Związku Zawodowego Prac. Samorz. Terytorialnego i Instytucji Użyteczności Publicznej — jego ogniw terenowych i jego Zarządu Głównego.

Zainteresowanie to wypływa z przyczyn zupełnie naturalnych, gdyż do tego Związku należą m. innymi również pracownicy rad narodowych, jak również wielu działaczy i członków rad narodowych.

Ale najistotniejszym jest to, że tak pracownicy samorządu terytorialnego, jak też zakładów użyteczności publicznej ściśle współpracują względnie wykonują

postanowienia i wytyczne wynikające z działalności rad narodowych.

Wielu członków Związku należy jednocześnie do rad narodowych — co umacnia powiązanie czynnika władzy ludowej terenowej z masami pracującymi.

Członkowie Związku, wchodzący w skład rad narodowych są jednocześnie aktywistami związkowymi lub też działaczami na terenie zakładów pracy — a więc łączą przez swą osobę radę narodową bezpośrednio ze środowiskiem robotniczym zakładu i odwrotnie, związani codzienną pracą z warsztatem pracy — przenoszą codzienne troski, kłopoty i potrzeby klasy robotniczej na rady narodowe.

Te czynniki wpływają na stopień zainteresowania rad narodowych — Związkiem Samorządowców.

Przytoczyć należy, że Związek liczy obecnie 251.540 członków, zorganizowanych w 17 Okręgach, 322 Oddziałach, 629 Radach Zakładowych. Że w liczbach tych mieści się 181.839 mężczyzn, 63.883 kobiet, i 3.818 młodocianych. Ostatnio, w końcu czerwca br. w gmachu Rady Państwa odbył się III powojenny Krajowy Zjazd Delegatów Związku.

Na Zjeździe Związek przedstawił jednocześnie duży dorobek kulturalny i sportowy poszczególnych swoich komórek organizacyjnych. Imprezy te świadczyły o dużym wachlarzu zainteresowań kulturalnych członków Związku i ich dużych możliwościach społecznego oddziaływania. Wśród tych imprez podkreślić należy wystawę prac malarzy amatorów związkowców i bogaty dział robót kobiecych.

Zjazd wyraźnie uwypuklił, że Związek, wraz ze swą ćwierćmilionową armią w ciągu ostatnich dwóch lat, przebył wielką drogę pod względem ideologiczno-politycznym, a wraz z tym odpowiednio ustosunkowali się jego członkowie — do wielorakiej i różnorodnej pracy,

i znaleźli właściwą postawę w stosunku do mas, którym służą.

Różnica i droga jaką przeszli samorządowcy na przestrzeni tych dwu lat jest — jak trafnie na Zjeździe powiedział Minister Mijał — „taka, jak ze skromnej sali II Zjazdu w Szklarskiej Porębie — do wspaniałej sali Rady Państwa Zjazdu III”.

Również treść obrad i dyskusji Zjazdu III jest różna od Zjazdu II. Dwa lata temu górowały na Zjeździe sprawy bytowe i niesprecyzowane, jakby niepokojące stanowisko wobec samorządu. Na ostatnim Zjeździe wybiły się na plan pierwszy sprawy wielkiej i szczerzej służby w ramach samorządu w jego obecnym układzie i kierunku, z podkreśleniem decydującej roli rad narodowych.

Wkład pracy Związku w wychowanie nowego typu pracownika samorządu terytorialnego i użyteczności publicznej — wkład pracy Związku i jego członków w pracę rad narodowych — jest na przestrzeni dwu lat duży. Związek uczyni wszystko, by wszyscy jego członkowie — podobnie jak delegaci na III Zjeździe — stali się wielką armią ludową, walczącą na odcinku samorządu o umocnienie demokracji ludowej, o Polskę Socjalistyczną.

Porady prawne pod red. dr Jerzego Starościaka

S. z Wolsztyna zapytuje czy referentowi podatkowemu przy Powiatowym Związku Samorządowym może być przyznany dodatek służbowy na podstawie Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 lutego 1949 r. w sprawie dodatków funkcyjnych i służbowych dla pracowników państwowych i samorządowych oraz przewodniczących organów wykonawczych gmin wiejskich i miejskich (Dz. U. R. P. Nr 14 poz. 94).

Odpowiedź:

Referentowi podatkowemu w Powiatowym Związku Samorządowym może być przyznany dodatek służbowy na podstawie cytowanego w pytaniu rozporządzenia według stawki nie wyższej niż stawka b.

Uzasadnienie:

W myśl § 14 ust. 1 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 lutego 1949 r. w sprawie dodatków funkcyjnych i służbowych dla pracowników państwowych i samorządowych oraz przewodniczących organów wykonawczych gmin miejskich i wiejskich (Dz. U. R. P. Nr 14 poz. 94) dodatek służbowy wedle określonych stawek może być przyznany pracownikom samorządowym pobierającym uposażenie co najmniej VIII grupy, a zajmującym stanowisko służbowe lub samodzielnie spełniającym czynności wyliczone w załączniku Nr 4.

Ustęp drugi § 14-go zastrzega, że liczba przyznanych pracownikom samorządowym dodatków służbowych nie może przekraczać w poszczególnych związkach samorządu terytorialnego liczby podanej w tym przepisie.

W myśl ustaleń załącznika 2 do Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 lutego 1949 r. w sprawie ustalenia stanowisk służbowych i zaszeregowania do grup uposażenia pracowników państwowych, podlegających ustawie o państwowej służbie cywilnej oraz pracowników

samorządowych, pkt. 24 lit. a dla referenta powiatowego związku samorządowego przewidziana jest VIII — VI grupa uposażenia.

Mając powyższe na uwadze należy przyjąć, że jakkolwiek załącznik Nr 4 do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 lutego w sprawie dodatków funkcyjnych i służbowych dla pracowników państwowych i samorządowych oraz przewodniczących organów wykonawczych gmin miejskich i wiejskich pomija dodatki służbowe w powiatowych związkach samorządowych, to w danym wypadku referentowi podatkowemu zatrudnionemu w tym związku można przyznać stawkę (1) analogiczną do stawki jaką otrzymuje referent podatkowy w miastach od 10.000 do 100.000 mieszkańców, z tym zastrzeżeniem, że dodatek ten będzie się mieścił w liczbie ustalonej w § 14 ust. 2 wspomnianego Rozporządzenia Rady Ministrów.

St. Ślubowski

Zarząd Gminny w Ubyszowie zapytuje, czy sołtysowi należą się zasiłki rodzinne i w jakiej wysokości.

Odpowiedź:

Sołtysowi należą się zasiłki rodzinne, gdyż sołtysi podlegają obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby i od wypadków w zatrudnieniu.

Uzasadnienie:

Sprawę zasiłków rodzinnych reguluje dekret z 28 października 1947 o ubezpieczeniu rodzinnym (Dz. U. R. P. Nr. 66 poz. 414), który przewiduje w art. 2 ust. 1 że z Funduszu Zasiłków Rodzinnych wypłaca się zasiłki osobom podlegającym obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa, na członków rodziny,

uprawnionych do świadczeń z tego, ubezpieczenia na podstawie art. 111 i art. 112 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym. (Dz. U. R. P. Nr. 51 poz. 396).

W myśl cytowanych artykułów uprawnionymi do świadczeń są:

- 1) żona lub niezdolny do zarobkowania mąż,
- 2) dzieci ślubne, uprawnione (legitymowane), przysposobione (przybrane) i nieślubne, wnuki — do lat 16 lub ponad 16, jeżeli są niezdolni do zarobkowania, jeżeli zaś kształcą się w zakładach naukowych publicznych lub mających prawo publiczności najdłużej do ukończenia dwudziestego pierwszego roku życia — lub w razie odbywania studiów w wyższych zakładach naukowych — do ukończenia dwudziestego czwartego roku życia.

Mając na uwadze, że sołtysi w myśl wyjaśnień zawartych w okólniku Ministerstwa Administracji Publicznej Nr. 76 z dnia 14 września 1948 r. w sprawie ubezpieczenia społecznego i rodzinnego płatnych członków organów związku samorządu terytorialnego pochodzących z wyboru (Dziennik Urzędowy Ministerstwa Administracji Publicznej Nr. 31 poz. 254) podlegają według ogólnych zasad ubezpieczeniom: a) na wypadek choroby i macierzyństwa, b) od wypadku w zatrudnieniu i chorób zawodowych, a więc mają do nich zastosowanie przepisy dekretu o ubezpieczeniu rodzinnym i w związku z tym należą się zasiłki na uprawionych członków rodziny. Odnośnie wysokości zasiłków, to sprawę tę reguluje Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 23 lutego 1949 r. w sprawie wysokości zasiłku rodzinnego (Dz. U. R. P. Nr. 18 poz. 124) które stanowi, że zasiłek rodzinny wynosi miesięcznie;

a) na jedno dziecko, na które przysługuje zasiłek 1.650 zł.

b) na dwoje dzieci, na które przysługuje zasiłek 3.600 zł.

c) na każde następne dziecko, na które przysługuje zasiłek, poczynając od trzeciego — 2.500 zł.

d) na żonę lub niezdolnego do zarobkowania męża, jeżeli przysługuje zasiłek na dzieci — 1.250 zł.

e) jeżeli zasiłek na dzieci nie przysługuje na żonę kształcącą się w szkołach bądź niezdolną do zarobkowania lub w wieku ponad 50 lat albo na męża niezdolnego do zarobkowania — 1.000 zł.

Zasiłki obowiązana jest wypłacać gmina, która otrzymuje zwrot sum za wypłacone zasiłki z Ubezpieczalni Społecznej — po przedstawieniu odpowiednich rozliczeń.

Mgr. Stanisław Ślubowski

Zarząd Gminny w Olszance pow. Brzeg, woj. wrocławskie zapytuje, jak należy zaszeregować w świetle przepisów Rozporządzenia Rady Ministrów z 19.II.1949 r. wójta pobierającego do 31 grudnia 1948 r. pobory według IX grupy uposażenia i poświęcającego cały swój czas pracy w gminie.

W związku z tą sprawą istnieje nieporozumienie między Wydziałem Powiatowym w Brzegu a Gminną Radą Narodową. Rada Narodowa w oparciu o przepisy podanego rozporządzenia uchwaliła dla wójta wynagrodzenie według VII grupy uposażenia, tymczasem Wydział Powiatowy stoi na stanowisku, że wójtom należy płacić pobory według uposażenia, jakie posiadali przed

1 stycznia 1949 r., a więc w danym wypadku według IX grupy, gdyż w budżecie na rok 1949 w tej grupie uposażenie jest przewidziane.

Odpowiedź.

Sprawa uposażenia wójtów unormowana jest ustawą z dnia 4 lutego 1949 r. o uposażeniu pracowników państwowych i samorządowych oraz przewodniczącym organów wykonawczych gmin miejskich i wiejskich (Dz. U.R.P. Nr 7/49 poz. 39) oraz Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 19 lutego 1949 r. w sprawie grup uposażenia prezydentów i wiceprezydentów miast, burmistrzów, wiceburmistrzów i wójtów (Dz. U.R.P. Nr 14/49 poz. 93). Rozporządzenie to w § 1 pkt. 12 przyznaje wójtowi VII lub VI grupę uposażenia. Grupy te są obowiązujące.

W myśl § cytowanego rozporządzenia wójtowie, o ile wyłącznie czas swój poświęcają pracom gminy otrzymują uposażenie według najniższej grupy przywiązanej do danego stanowiska. Gminna rada narodowa może przyznać osobom tym grupę wyższą po uprzednim uzyskaniu zgody Ministerstwa Administracji Publicznej. **Wójt od dn. 1.I.49 nie może jednak mieć grupy uposażeniowej niższej niż grupa VII.**

Odnośnie wójtów wykonujących swe obowiązki w niepełnym wymiarze godzin uposażenie powyższe ulega zmniejszeniu i ryczałtowaniu. W tym wypadku Wydział Powiatowy określa wysokość ryczałtu, w zależności od ilości godzin pracy. Ryczałt nie może przekraczać 3/4 wysokości uposażenia zasadniczego z dodatkami przewidzianymi dla danego stanowiska. Jak z powyższego wynika — stanowisko Wydziału Powiatowego domagającego się utrzymania wójta w IX grupie po dniu 1.I.49 w danym wypadku nie znajduje uzasadnienia prawnego.

St. Ślubowski

Zarząd Gminy Dawalew, pow. Grójeckiego zapytuje, czy wójt niezawodowy (rolnik — właściciel gospodarstwa) winien być ubezpieczony w Ubezpieczalni Społecznej, a jeśli tak to na jakiej podstawie?

Odpowiedź:

Ustawodawstwo polipcowe nie zna podziału wójtów na zawodowych i niezawodowych. Mogą być natomiast wójtowie wykonywujący swe obowiązki w pełnym lub w niepełnym wymiarze godzin. Każdy wójt stale płatny winien być ubezpieczony w Ubezpieczalni Społecznej z tytułu wykonywanych przezeń obowiązków służbowych na podstawie art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym (Dz. U. Nr 51/33 poz. 396)

Uzasadnienie:

W myśl powołanego wyżej przepisu obowiązkowi ubezpieczenia podlegają wszystkie osoby pozostające w stosunku pracy najemnej lub w stosunku służbowym. Zgodnie z przepisami ustawy z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego wójt obejmuje urząd przełożonego gminy wiejskiej (art. 49 ust. 1), powołany jest do wypełniania obowiązków służbowych (art. 51) z tytułu wynagrodzenia za ich wykonywanie jako przełożony gminy pobiera przez czas sprawowania mandatu stałe uposażenie z funduszy gminy.

Z powyższego wynika, iż wójt pozostaje w stosunku służbowym, wobec czego na podstawie powołanego przepisu art. 2 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznym podlega obowiązkowi ubezpieczenia.

P. Segalewicz

Z życia rad narodowych

CHŁOPI — W ODPOWIEDZI WATYKANOWI

Na posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej w Płońsku (woj. warszawskie), na którym powzięto uchwały potępiające stanowisko Watykanu — ob. Gniazdowski, chłop z gminy Naruszewo, oświadczył:

„Naszą odpowiedzią na rozbijającą uchwałę Watykanu będzie zwiększenie wysiłków nad uzyskaniem większej wydajności z hektara.“

Chłopi Opolszczyzny odpowiadają również wzmocnioną pracą przy żniwach. Karol Sokołowski, chłop z Nowego Świętowa twierdzi, że „nie mamy czasu zaprzętać sobie tym głowy. Musimy spieszyć się ze żniwami. Gdybyśmy nie zdążyli uprzątnąć z pól zboża, za o dopiero mogliby nas porządnie wykląć nasi towarzysze z miast.“

WALKA Z BIUROKRATYZMEM — TO JEDNO Z ZADAŃ KOMISJI KONTROLI SPOŁECZNEJ.

Na posiedzeniu WRN w Gdańsku w dniu 6.IV.1949 r. jeden z członków rady powiedział: „W gminie Ostarzewo biurokraci przez 2 lata nie zdążyli załatwić wniosku przekazania innemu rolnikowi gospodarki chłopa, który nie uprawia swej roli i zostawia ją odłogiem“.

Co na to Gminna Rada Narodowa w Ostarzewie, jej Prezydium i Komisja Kontroli Społecznej?

WSPÓŁPRACA RAD NARODOWYCH WŁOCŁAWKA I PŁOCKA.

Do Włocławka przybyła 30-osobowa delegacja M.R.N. i Zarządu m. Płocka. Na wspólnym posiedzeniu rad obu miast prezydent m. Włocławka zobrazował całokształt gospodarki miejskiej. Następnie omówiono budżety ze szczególnym uwzględnieniem wydatków na inwestycje. Prezydium MRN Płocka zaproponowało stałą współpracę rad narodowych obu miast, wymianę i wspólną analizę projektów i doświadczeń. Po zakończeniu obrad goście z Płocka zwiedzili przedsiębiorstwa i instytucje miejskie. Delegaci władz samorządowych m. Włocławka udadzą się w najbliższym czasie do Płocka dla zapoznania się na miejscu z gospodarką miejską w Płocku.

Z OBRAD WEJHEROWSKIEJ PRN.

W zakres plenum P.R.N. w Wejherowie — prócz spraw budżetowych i sprawozdania z całorocznej pracy komisji oświatowej — weszło sprawozdanie kierownika wejherowskiej składnicy Centrali Złomu, dotyczące zbiórki i zwózki wraków, czołgów samochodów i innych pozostałości wojennych z terenu powiatu. Radni wysunęli cały szereg zarzutów natury ogólnej i osobistej w sprawie sposobu przeprowadzenia zbiórki. Sprawę wyjaśnienia tych zarzutów zlecono komisji kontroli społecznej, którą zobowiązano do przedłożenia wyników przeprowadzonej kontroli na następnym posiedzeniu rady. W posiedzeniu tym wzięli udział: delegat Kancelarii Rady Państwa i wiceprzewodniczący Gdańskiej Woj. R. N.

CZYN LIPCOWY W WOJ. SZCZECIŃSKIM.

Na odbytej w m-cu maju rb. odprawie Przewodniczących Powiatowych Rad Narodowych w woj. szczecińskim rzucono hasło uczczenia 5-tej rocznicy powstania Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego i „Manifestu Lipcowego“ konkretnym czynem, godnym tego historycznego wydarzenia.

Z nadchodzących meldunków z terenu wynika, że ludność w pierwszym rzędzie uczciła ten dzień naprawą i budową dróg kołowych, bitych i polnych, oczyszczeniem rowów przydrożnych i grobli, odgruzowaniem osiedli, założeniem zieleńców i skwerów spacerowych, naprawą lub budową boisk sportowych, remontem szkół i świetlic, zbiórką złomu, wywozem drewna z lasów i t. p.

Oto niektóre dane:

W pow. Chojna — Wartość pieniężna czynu wynosi 2.517.920 zł.

W pow. Gryfino — Zadeklarowano 4.280 dniówek pieszych i 1.132 dniówek konnych. Wartość pieniężna — 4.330.500 zł.

W pow. Koszalin — M. in. młodzież szkolna w ilości 960 osób zadeklarowała udział w zbiórce złomu o odpadków, przeznaczając wartość pieniężną w kwocie 208.600 zł. na radiofonizację.

W pow. Słupsk — Zadeklarowano 137 dniówek pieszych, 341 dniówek konnych. Wartość pieniężna 2.753.550. W zbiórce złomu i odpadków zadeklarowało pracę 2.047 młodzieży, a wartość pieniężną w kwocie 302.000 zł. przeznaczono na radiofonizację.

Z ŻYCIA RAD NARODOWYCH

Wojewódzka Rada Narodowa w Kielcach nadsyła protokoły i sprawozdania do Kancelarii Rady Państwa z 2½ miesięcznym opóźnieniem!

*

Gminne rady narodowe na terenie powiatu Międzychód (woj. poznańskie) odbywają swe plenarne posiedzenia kolejno w poszczególnych gromadach, a to dla nawiązania kontaktu z pracującymi chłopami.

*

Miejska Rada Narodowa w Zamościu przyznała stałe stypendium oraz ofiarowała skrzypce 8-letniemu Tadeuszowi Danielewiczowi, — uczniowi miejscowej szkoły muzycznej, wyróżniającemu się wielkimi zdolnościami w grze na skrzypcach.

*

W gminie Domanice, pow. Siedlce, źle zorganizowano wiosenną akcję siewną, nie wykorzystano siewników.

Gdzie w tym czasie była Gminna Rada Narodowa, gdzie było jej Prezydium?

SPRAWY ROLNE W WOJEWÓDZ- TWIE GDAŃSKIM.

Na ostatnim posiedzeniu Woj.R.N. sprawozdanie z przygotowań do akcji żniwnej złożył Dyrektor Wydziału Rolnego UWG. Z ważniejszych należy wymienić przemianowanie komisji siewnych na komisje żniwne i sianokosu, przygotowanie współzawodnictwa zarówno między rolnikami indywidualnie, jak również między gminami i gromadami w zakresie wykonania żniw oraz stosowania podorywek. W celu osiągnięcia wysokowartościowego materiału siewnego podjęta została akcja kwalifikowania ziemiopłodów na pniu. Do akcji żniwnej przygotowały się także ośrodki maszynowe, tak, że sprzęt zbóż zapowiada się pomyślnie.

Uchwała Rady Państwa

W związku z pięcioleciem P.K.W.N. — dla uczczenia szczególnych zasług odznaczonego pośmiertnie orderem „Budowniczych Polski Ludowej“

gen. Karola ŚWIERCZEWSKIEGO - WALTERA który rozślawił imię Polski wśród wolnych narodów, dla złożenia hołdu niezwykłemu Jego męstwu, dla podkreślenia wyjątkowych Jego zasług w walce najeźdźcą w wojnie przeciw faszyzmowi, w pracach nad budową Polski Ludowej, a w szczególności w dziele tworzenia Odrodzonego Wojska Polskiego, —

Rada Państwa postanawia

zlecić wykonanie posagu bohatera Polski Ludowej — Gen Karola ŚWIERCZEWSKIEGO-WALTERA, celem umieszczenia w gmachu Rady Państwa“.

W związku z pięcioleciem P.K.W.N. — dla złożenia należnego hołdu klasie robotniczej, czołowej sile Narodu, dla uczczenia pracy, będącej w Polsce sprawą godności i honoru, dla podkreślenia wagi współzawodnictwa pracy, dźwigni odbudowy kraju i dokonującej się przebudowy społecznej, —

Rada Państwa postanawia:

zlecić wykonanie popiersia posagu inicjatora współzawodnictwa pracy w Polsce — zasłużonego przodownika pracy Wincentego PSTROWSKIEGO, odznaczonego pośmiertnie orderem „Budowniczych Polski Ludowej“, celem umieszczenia w gmachu Rady Państwa“.

W sierpniu 1949 r. Kancelaria Rady Państwa przesłała w teren, z zaleceniem uchwalenia przez gminne rady narodowe, następujący wzór regulaminu obrad gminnej rady narodowej

REGULAMIN

obrad Gminnej Rady Narodowej w uchwalony na posiedzeniu w dniu na podstawie art. 28, pkt. 5 ustawy z 11 września 1944 r. o organizacji i zakresie działania rad narodowych (Dz. U. R. P. Nr 3 poz. 26 z 1946 r.)

I. PRZEPISY OGÓLNE

Art. 1.

Po powzięciu przez prezydium gminnej rady narodowej uchwały o przyjęciu do rady wysuniętych kandydatów, uchwałą tę prezydium przedstawia do wiadomości plenum rady, po czym przewodniczący rady odbiera od nowowprowadzonych kandydatów ślubowanie.

Art. 2.

§ 1. Ślubowanie odbywa się przez odczytanie przez przewodniczącego rady roty ślubowania i powtarzanie za przewodniczącym słów ślubowania przez składających je kandydatów.

§ 2. Tekst ślubowania brzmi następująco:

„Ślubuję uroczyście, jako członek rady narodowej, według najlepszego mego rozumienia i zgodnie z sumieniem, rzetelnie pracować dla dobra Narodu Polskiego, stać na straży jego praw demokratycznych i czynić wszystko w miarę swoich sił i uzdolnień dla umocnienia niepodległości i pomyślnego rozwoju Rzeczypospolitej Polskiej.“

§ 3. Podczas aktu ślubowania wszyscy obecni na sali stoją.

Art. 3.

Do obowiązków członków rady należy:

1) branie udziału w pracach rady i komisyj;

- 2) informowanie prezydium rady o ważniejszych zdarzeniach zachodzących na terenie gromady, a dotyczących ogółu ludności tam zamieszkalej;
- 3) informowanie mieszkańców gromady o pracach rady.

Art. 4.

Odwołanie, jak również ustąpienie członka rady, stwierdza gminna rada narodowa po wysłuchaniu oświadczenia przewodniczącego rady o przyczynach powodujących ustąpienie lub odwołanie.

Art. 5.

§ 1. Obradami kieruje przewodniczący rady.

§ 2. Przewodniczący rady otwiera, odracza, zarządza przerwę oraz zamyka posiedzenie.

§ 3. Przewodniczący rady stoi na straży przestrzegania regulaminu obrad.

§ 4. W razie nieobecności przewodniczącego rady zastępuje go zastępca przewodniczącego. W razie braku przewodniczącego i jego zastępcy, na posiedzeniu rady, zwołanym celem wyboru przewodniczącego i jego zastępcy, przewodniczy jeden z członków prezydium.

Art. 6.

§ 1. Prezydium rady:

a) ustala termin posiedzenia rady;

- b) przygotowuje sprawy na posiedzenie;
- c) projektuje porządek obrad.

§ 2. Komisje przygotowują i opracowują wnioski oraz zgłaszają je przewodniczącemu przed posiedzeniem.

Art. 7.

Wszystkie czynności biurowe gminnej rady narodowej załatwia kancelaria zarządu gminnego.

II ZWOŁYWANIE POSIEDZEŃ.

Art. 8.

§ 1. Posiedzenie rady zwołuje prezydium rady przynajmniej raz na miesiąc.

§ 2. Posiedzenie rady może być zwołane w każdym czasie przez prezydium rady lub na wniosek przynajmniej $\frac{1}{4}$ członków rady.

W przypadku zwołania posiedzenia na wniosek co najmniej $\frac{1}{4}$ liczby członków rady, winno się ono odbyć w terminie 7-dniowym od czasu zgłoszenia wniosku.

Art. 9.

§ 1. O posiedzeniu rady członkowie jej muszą być zawiadamiani pisemnie co najmniej na 3 dni przed terminem posiedzenia.

§ 2. W zawiadomieniu winny być wskazane miejsce, dzień i godzina posiedzenia oraz proponowany przez prezydium porządek obrad.

§ 3. Zawiadomienie o posiedzeniu winno być również przesłane zainteresowanym w obradach urzędowi, organizacjom i instytucjom.

Art. 10.

O posiedzeniu rady winien być zawiadamiany ogół mieszkańców gminy przez wywieszenie ogłoszeń lub w inny sposób na jej terenie przyjęty.

III. UDZIAŁ CZŁONKÓW RADY W POSIEDZENIU.

Art. 11.

Członek rady jest obowiązany punktualnie przybyć na posiedzenie oraz brać w nim udział do końca obrad.

Art. 12.

Obecność na posiedzeniu członek rady stwierdza przez podpisanie listy obecności.

Art. 13.

§ 1. Członek rady, opuszczający bez uzasadnionej przyczyny dwa posiedzenia, może być uchwałą prezydium rady pozbawiony mandatu.

§ 2. O niemożności przybycia na posiedzenie członek rady obowiązany jest zawiadomić prezydium rady najpóźniej na dzień przed posiedzeniem, usprawiedliwiając nieobecność.

O tym, czy nieobecność jest usprawiedliwiona, decyduje prezydium rady.

Art. 14.

Jeżeli na posiedzeniu rady ma być omawiana sprawa, która odnosi się do członka rady lub jego bliskich, nie może on być obecny podczas jej omawiania ani brać udziału w głosowaniu.

IV. OBRADOWANIE.

A. Kolejność czynności.

Art. 15.

Poszczególne czynności na posiedzeniu rady odbywają się w następującej kolejności:

Otwarcie posiedzenia.

Stwierdzenie prawomocności posiedzenia.

Odczytanie i przyjęcie porządku obrad.

Odczytanie i przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia.

Zmiany osobowe w składzie rady, prezydium i komisji (o ile są przewidziane w porządku obrad).

Kolejne rozpatrywanie spraw (w tym, jako pkt. 1 — sprawozdanie z wykonania uchwał powziętych na poprzednim posiedzeniu).

Zapytania i wolne wnioski.

Komunikaty.

Zamknięcie posiedzenia.

Art. 16.

§ 1. Do podjęcia prawomocnych uchwał wymagana jest obecność co najmniej $\frac{1}{3}$ liczby członków rady.

§ 2. Po stwierdzeniu, że liczba członków rady obecnych na posiedzeniu jest wystarczająca do podjęcia prawomocnych uchwał (quorum), przewodniczący przystępuje do obrad.

§ 3. W przypadku niewystarczającej liczby radnych obecnych na posiedzeniu (braku quorum), przewodniczący zamyka posiedzenie lub zarządza przerwę, o ile nieobecność jest chwilowa.

§ 4. Wszelkie przemówienia powitalne i inne o charakterze uroczystym wygłasza przewodniczący bezpośrednio po otwarciu posiedzenia.

Art. 17.

§ 1. Celem przyjęcia porządku obrad przewodniczący odczytuje go radzie.

§ 2. O ile nikt z członków rady w sprawie proponowanego porządku obrad głosu nie zabierze, przewodniczący stwierdza, że porządek obrad został przyjęty w proponowanym przez prezydium brzmieniu.

§ 3. W przypadku zaproponowanej zmiany porządku obrad lub przesunięcia kolejności spraw, o ile nikt z członków rady nie zgłosi sprzeciwu, porządek obrad winien być uważany za ustalony w proponowanym brzmieniu. W razie sprzeciwu przewodniczący poddaje sprawę pod głosowanie.

§ 4. Po przyjęciu porządku obrad członkowie rady mogą zgłaszać jedynie wnioski formalne, nagłe, wolne lub poprawki do wniosków, wynikających ze spraw objętych porządkiem obrad.

Art. 18.

§ 1. Po odczytaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia, członkowie rady, którzy byli obecni na poprzednim posiedzeniu, mogą domagać się, aby pominięte w tym protokole ważne według nich fakty były uzupełnione.

Członkowie zgłaszają powyższe uzupełnienia jako poprawki do protokołu.

§ 2. O umieszczeniu poprawki w protokole decyduje rada.

Poprawki umieszcza się w protokole posiedzenia a którym je zgłoszono oraz w protokole, którego dotyczą.

Art. 19.

§ 1. Członek rady, w punkcie obrad „zapytania i wolne wnioski“, ma prawo zwracać się do rady, bądź do obecnych na sali przedstawicieli władz i instytucji, z zapytaniami.

§ 2. Odpowiedzi udziela przewodniczący lub na jego wniosek zainteresowany przedstawiciel obecny na tym samym posiedzeniu.

§ 3. W przypadku niemożności udzielenia natychmiastowej odpowiedzi, wyjaśnienie może być udzielone na następnym posiedzeniu rady.

B. Przemówienia.**Art. 20.**

Osoba zamierzająca przemawiać, zawiadamia o tym przewodniczącego przez podniesienie ręki lub w inny zrozumiały dla niego sposób.

Art. 21.

§ 1. Zgłaszającym się mówcom głosu udziela przewodniczący.

§ 2. Sprawozdawca (wnioskodawca) może zabrać w danej sprawie głos jako pierwszy i ostatni.

Art. 22.

§ 1. Mówcy przemawiają stojąc.

§ 2. O ile na sali obrad zrajduje się mównica, dłuższe przemówienia winny być z niej wygłaszane.

Art. 23.

Przewodniczący ma prawo przemawiać poza kolejnością mówców.

Art. 24.

Obecne na sali osoby, nie będące członkami rady, mogą przemawiać za zgodą przewodniczącego.

C. Wnioski.**Art. 25.**

§ 1. Wnioski w sprawach formalnych wolno zgłaszać w każdym czasie obrad.

§ 2. Wnioski w sprawach formalnych przede wszystkim dotyczą:

- 1) prawidłowości zwołania posiedzenia,
- 2) stwierdzenia quorum,
- 3) wyłączenia z obrad zainteresowanego członka rady,
- 4) zmiany porządku obrad,
- 5) ograniczenia czasu przemawiania,
- 6) zamknięcia listy mówców,
- 7) otwarcia, zamknięcia i odroczenia dyskusji,
- 8) uznania posiedzenia za tajne,
- 9) prowadzenia obrad,
- 10) sposobu głosowania,
- 11) przyjęcie wniosków bez dyskusji.

§ 3. Zgłaszającemu wniosek w sprawie formalnej przewodniczący udziela głosu w przerwie między jednym a drugim przemówieniem.

§ 4. Zgłaszającemu wniosek w sprawie sposobu głosowania przewodniczący udziela głosu przed przystąpieniem do głosowania.

§ 5. Wnioski w sprawie ograniczenia czasu przemówień, zamknięcia listy mówców i zamknięcia dyskusji

nad danym punktem, przewodniczący poddaje pod głosowanie bez dyskusji.

§ 6. O ile rada wypowie się za przyjęciem wniosku o zamknięcie listy mówców, mają prawo głosu tylko ci, którzy już zostali zgłoszeni do zabrania głosu.

§ 7. W razie przyjęcia wniosku o zamknięcie dyskusji ma prawo głosu jeszcze tylko sprawozdawca.

Art. 26.

§ 1. Dyskusja nad wnioskami w sprawach formalnych winna być ograniczona tylko do dwóch przemówień, tj. jednego „za“, a drugiego „przeciw“ wnioskowi — przy czym wolno przemawiać tylko pięć minut.

Art. 27.

Wnioskiem nagłym jest wniosek uznany za nagły przez prezydium rady. Po uznaniu wniosku za nagły przewodniczący poddaje go pod dyskusję i głosowanie.

Art. 28.

Członkowie rady mają prawo zgłaszania wolnych wniosków w sprawach nieobjętych porządkiem obrad.

Wolne wnioski tak samo są rozpatrywane jak inne sprawy objęte porządkiem obrad.

D. Głosowanie.**Art. 29.**

§ 1. Po zamknięciu dyskusji nad danym punktem porządku obrad, przewodniczący poddaje wniosek pod głosowanie.

§ 2. Wniosek poddany pod głosowanie musi być ujęty jasno i zwięźle.

Art. 30.

§ 1. Uchwały zapadają zwykłą większością głosów przy obecności co najmniej $\frac{1}{3}$ liczby członków rady (quorum).

§ 2. Wstrzymujących się od głosu należy zaliczyć do quorum, natomiast ich głosy nie zalicza się do głosów oddanych „za“ lub „przeciw“ wnioskowi.

§ 3. W razie równości głosów rozstrzyga głos przewodniczącego.

Art. 31.

Wyniki głosowania ogłasza przewodniczący.

V. UPRAWNIENIA PORZĄDKOWE PRZEWODNICZĄCEGO.**Art. 32.**

§ 1. Przewodniczący może wezwać mówcę, aby nie odbiegał od tematu oraz przywołać go do porządku, gdy dopuszcza się niewłaściwości lub zakłóca porządek obrad.

§ 2. Dwukrotne przywołanie do porządku w ciągu jednego przemówienia, upoważnia przewodniczącego rady do odebrania mówcy głosu — co winno być zaprotokółowane.

VI. JAWNOŚĆ POSIEDZENIA.**Art. 33.**

Posiedzenia rady są jawne. Z uzasadnionych przyczyn rada może uchwalić tajność obrad.

Art. 34.

Na posiedzeniu jawnym może być obecna publiczność

VII. PROTOKÓŁ**Art. 35.**

Na każdym posiedzeniu rady musi być pisany protokół, który powinien zawierać:

- a) numer, datę i miejsce posiedzenia i numery uchwał,
- b) stwierdzenie prawomocności, przyjęcia protokółu i porządku obrad,
- c) nazwiska obecnych i nieobecnych członków rady, (usprawiedliwionych i nieusprawiedliwionych) jak i osób delegowanych na posiedzenie,
- d) porządek obrad,
- e) w krótkiej formie ujętą treść przemówień oraz treść zgłaszanych i uchwalanych wniosków, jak i zapytań i odpowiedzi na nie,
- f) treść podjętych uchwał ze wskazaniem osób odpowiedzialnych za ich wykonanie i termin wykonania,
- g) podpis przewodniczącego i protokółanta,
- h) czas trwania posiedzenia.

Art. 36.

Protokół prowadzi sekretarz zarządu gminnego lub inna osoba wyznaczona przez przewodniczącego.

Art. 37.

§ 1. Protokoły są numerowane cyframi rzymskimi, a poszczególne uchwały arabskimi.

§ 2. Nowa numeracja zaczyna się z początkiem każdego roku kalendarzowego.

Art. 38.

§ 1. Odpis protokołu winien być, nie później niż 7-go dnia po odbyciu posiedzenia, przesłany do powiatowej rady narodowej.

§ 2. Za wykonanie powyższego odpowiada osobiście przewodniczący rady.

VIII. PRZEPISY KOŃCOWE**Art. 39.**

§ 1. Ważniejsze uchwały rady powinny być podane do wiadomości publicznej w sposób przyjęty w danej gminie.

§ 2. O tym, które uchwały są ważniejsze, decyduje prezydium.

Art. 40.

Regulamin wchodzi w życie z chwilą uchwalenia go przez gminną radę narodową.

W związku z 5 rocznicą Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego Prezydent Rzeczypospolitej odznaczył za zasługi w pracy samorządowej następujące osoby:

KRZYŻEM OFICERSKIM ORDERU ODRODZENIA POLSKI —

zostali odznaczeni:

1. Czugała Ludwik — Przewodniczący WRN — Lublin
2. Domagalski Henryk „ WRN — Łódź
3. Grochalski Franciszek „ WRN — Kraków

KRZYŻEM KAWALERSKIM ORDERU ODRODZENIA POLSKI —

zostali odznaczeni:

1. Chyczewski Janusz Paweł — V.Przewodniczący WRN — Olsztyn,
2. Kuźnicki Marian — Członek Prezydium WRN — Olsztyn.

ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI

po raz II-gi — zostali odznaczeni:

1. Grodzicki Henryk Członek MRN — Warszawa
2. Ludwińska Jadwiga „ MRN — Katowice
3. Synowiec Zygmunt „ MRN — Warszawa
4. Szymański Jan „ MRN — Warszawa

5. Wagner Alfred Adam Przewodniczący MRN — Tuchów

6. Wojnarowski Emil Przewodniczący PRN — Lębork

ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI — zostali odznaczeni:

1. Andrysiak Jan b. Przewodniczący PRN — Tczew
2. Bartczak Stanisław Członek MRN — Pruszków
3. Beczała Alojzy Członek WRN — Katowice
4. Brzeziński Zdzisław Nacz. Biura Rady WRN — Katowice
5. Chmielewski Antoni Członek MRN — Grudziądz
6. Ciołkowski Stefan Członek MRN — Szczecin
7. Czerniakowski Józef Członek WRN — Olsztyn
8. Danel Wilhelm V. Przewodniczący PRN — Rydułtowy
9. Dubiński Apolinary Członek MRN — Warszawa
10. Garwiński Stanisław Jerzy V.Przewodniczący WRN — Katowice
11. Kołodziejczyk Jan Przewodniczący MRN — Miechów
12. Korpus Władysław Członek Prezydium MRN — Bytom
13. Kozioł Stanisław Członek Prezydium PRN — Tarnów

14. Kozłowski Kazimierz V. Przewodniczący MRN — Pruszków
15. Kukulski Leon Stanisław Członek WRN — Szczecin
16. Kwaśniewski Maksymilian Członek MRN — Bytom
17. Legomski Kazimierz Członek MRN — Kraków
18. Lehmann Stanisław Przewodniczący WRN — Bydgoszcz
19. Lenczewski Stefan Przewodniczący PRN — Bielsk
20. Lubecki Kazimierz V. Przewodniczący WRN — Kielce
21. Manik Włodzimierz V. Przewodniczący MRN — Strzelce Opolskie
22. Marczewski Roch Członek MRN — Włocławek
23. Piękniewski Zygmunt — b. Przewodniczący WRN — Poznań
24. Sokołowski Michał Członek WRN — Olsztyn
25. Świdorski Stefan Członek Dz. R. N. — Warszawa
26. Świerszczewska Antonina Członek MRN — Kraków
27. Żarnowiecka Ewa Członek Dz. R. N. — Warszawa

(dalszą listę nazwisk podamy w następnym numerze).

POŚMIERTNIE

został odznaczony:

ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI

Rozmanit Stanisław b. Przewodniczący GRN — Świątki, pow. Lidzbark

SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI

po raz II-gi — zostali odznaczeni:

1. Borkiewicz Jan Włodzimierz Sekr. MRN — Pruszków
2. Burda Wiktor V. Przewodniczący GRN — Świątki Górne, pow. Kraków
3. Gutowski Stanisław Członek MRN — Płock
4. Osmenda Jerzy Członek GRN w Wirku, pow. Kato-wice
5. Sobek Jan Przewodniczący PRN — Kluczbork
6. Sliwoń Józef Przewodniczący MRN w Głubczycach'
7. Staworzyński Jan Członek PRN — Drawsk
8. Wyszacki Henryk Nacz. Biura MRN — Łódź
9. Zajac Władysław Członek Prezydium MRN — Kato-wice

Prasa o samorządzie

Prasa całego kraju donosi o odbywających się posiedzeniach wojewódzkich, powiatowych i miejskich rad narodowych, na których podejmowane są rezolucje w sprawie stanowiska Watykanu. Rezolucje te omawiamy na innym miejscu.

Liczne dzienniki podały również uchwały Rady Państwa o umieszczeniu w gmachu Kancelarii Rady Państwa popiersia gen. Świerczewskiego Waltera i Wincentego Pstrowskiego.

Z artykułów o treści ogólnej Trybuna Ludu nr. 210 drukuje artykuł o znaczeniu współpracy komitetów blokowych i rad dzielnicowych w opracowaniu planów inwestycyjnych stolicy, a Gazeta Ludowa nr 184 przytacza wytyczne Kancelarii Rady Państwa w związku z kampanią budżetową samorządu terytorialnego na rok 1950, podkreślając szczególnie rządy celowości i oszczędności wydatków.

Woj. szczeciński — Wojewódzka Komisja Nadzwyczajna do poprawy warunków bytu klasy robotniczej otrzymała ostatnio 115 mil. zł z kredytów Rady Państwa, z sumy tej Szczecin otrzyma 82 mil., Starogard i Białogard po 5 mil. Kołobrzeg 8 mil., Wałcz 6 mil. i Słupsk 9 mil. zł. Prócz tego z funduszy oszczędnościowych Zarządu Miejskiego m. Szczecina na cel powyższy wpłynie suma 45 mil. zł. Prace rozpoczęto w pierwszych dniach sierpnia. (Kurier Szczeciński nr 207).

Woj. krakowski — Na konferencji przedstawicieli Zakładu Osiedli Robotniczych i władz miejskich, omówiono sprawę lokalizacji budownictwa mieszkaniowego. Zostanie ono mianowicie zgrupowane na jednym terenie — na Grzegórkach, co przyniesie poważne oszczędności w wykonywaniu i uzbrojeniu, a dalej w materiałach, urządzeniach usługowych, użyteczności publicznej i społecznej. Zarząd Miejski zobowiązał się do stałego harmonizowania potrzeb ZOR ze swoimi możliwościami finansowymi, oraz do możliwie szybkiego uzbrojenia terenów, na których planuje się wybudowanie osiedli robotniczych (Dziennik Polski nr 197).

Woj. łódzki — Dziennik Łódzki nr 205 donosi o „kłopotach Zarządu Miejskiego i wielu mieszkańców Sieradza” w związku z przejęciem 1.9.1948 r. przez Zarząd Miejski 51 nieruchomości poniemieckich od Obwodu Urzędu Likwidacyjnego. 75 proc. nieruchomości wymagało natychmiastowego remontu. Mimo złożonych natychmiast wniosków Sieradz nie otrzymał po dziś dzień żadnej dotacji. Trzy, najbardziej wymagające naprawy budynki, zaczęto remontować z otrzymanych z F. G. M. 1.900 tys. zł, ale stan innych

poprząsza się z upływem czasu. A Zarząd Miejski ma dobre chęci i możliwości: po odbudowie wypalonego pałacu, znalazłoby w nim pomieszczenie 35 rodzin robotniczych, a budynek przy ul. 15 Grudnia nadaje się na urządzenie bursy dla zamiejscowej młodzieży szkolnej.

Woj. poznański — Głos Wielkopolski nr 208 podaje parę cyfr, ilustrujących działalność Biblioteki Miejskiej w Poznaniu. W roku bieżącym przewiduje ona uruchomienie czterech filii i 50 nowych punktów bibliotecznych. Plany na najbliższą przyszłość przewidują oprócz otwierania nowych placówek terenowych uzupełnienie posiadanych już księgozbiorów, uruchomienie poradni samokształceniowej i pracowni zbiorów specjalnych z dawnej Biblioteki Raczyńskich Trybuna Ludu nr 215 zamieszcza reportaż z robotniczej dzielnicy Poznania w związku z akcją remontową z F.G.M. i dotacji Rady Państwa. Rozpoczęcie robót opóźnia się jednak z powodu braku aktywności Komisji Nadzwyczajnej do poprawy komunalnych warunków bytu klasy robotniczej. Domy do naprawy typował jeden z inżynierów Zarządu Miejskiego i technicy wybierając je z napływających indywidualnych zgłoszeń. Komisja występuje tylko jako kontroler zapominając o swych zadaniach inicjatora w rezultacie po woduje opóźnienie planu.

M. stoł. Warszawa — Kurier Codzienny nr 207 i Trybuna Ludu nr 211 omawiają akcję remontów z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej. Kurier Codzienny przytacza cyfry 600 mil. zł wystarczy na dokonanie gruntownych napraw w 130 budynkach mieszkalnych, zamieszkałych przez 21,5 tys. lokatorów. 60 proc. budynków, mających być wyremontowanymi przypada na Pragę. Trybuna Ludu zamieszcza reportaż z przebiegu robót w śródmieściu. Jak się okazuje postępy robót zależą od przedsiębiorstw które naogół cierpią na brak ludzi a czasem i niezaradność w zdobywaniu materiałów budowlanych.

Wszystkie domy mieszkalne, pozostające w administracji Zarządu Nieruchomości Miejskich będą wyremontowane w okresie 6-letnim. Roboty rozpoczęły się w roku bieżącym: 50 domów remontuje się z F. G. M. Równocześnie z akcją kanalizacji i remontów będzie prowadzona akcja elektryfikacji, oraz propagandowa akcja czystości, zazieleniania i estetyki. (Życie Warszawy nr 205).

Gazownia Miejska otrzymała od Rady Państwa dodatkowe kredyty w wysokości 23,5 mil. zł na doprowadzenie gazu do mieszkań i oświetlenie ulic w dzielnicach robotniczych. Wydział Instalacyjny doprowadzi gaz do 300 lokali, a Wydział

Sieci odbuduje około 6 km przewodów gazowych na Targówku (Życie Warszawy nr 213).

DRN — Warszawa Północ wytypowała 40 domów do remontu w ramach 7 milionowego funduszu przyznanego przez Radę Państwa.

Akcja czystości — przeprowadzana w dzielnicy dwa razy, w Miesiącu Czystości i przed Świętem Odrodzenia — dała dobre wyniki. Dzielnica została starannie uporządkowana społecznym wysiłkiem, gdyż ZOM wcale się nią nie opiekuje. Przedstawiciele komitetów blokowych powązkowskich powzięli uchwałę prowadzenia akcji czystości stale i wezwali

Marymont, Bielany i Żoliborz do współzawodnictwa w tej akcji. (Życie Warszawy nr 207).

Życie Warszawy nr 214 ogłasza wyniki konkursu „Chcemy czystej Warszawy”. Jury konkursowe miało niełatwe zadanie — najważniejszym kryterium była społeczna praca lokatorów i wyniki tej pracy, a nie sam wygląd zewnętrzny domów. Dnia 8 sierpnia w sali obrad Stoł. R. N. wręczono nagrody i dyplomy uznania wyróżniającym się komitetom blokowym. Trzy pierwsze nagrody otrzymały komitety blokowe nr nr 78, 7 i 38.

Przegląd ustawodawstwa

Niniejszy przegląd ustawodawstwa omawia treść **Dziennika Ustaw R.P. Nr. 40 i częściowo 41.**

Dziennik Ustaw Nr. 40 zawiera rozporządzenie Rady Ministrów:

1) z dnia 21 czerwca 1949 r. — w sprawie zakresu działania Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego.

Zadaniem wymienionego Urzędu jest przygotowanie dla podstawowych gałęzi gospodarki narodowej kadr, niezbędnych do wykonania zadań, określonych przez narodowe plany gospodarcze i zabezpieczenia prawidłowego podziału tych kadr pomiędzy poszczególne gałęzie gospodarki narodowej.

W szczególności Urząd opracowuje plany, mające na celu wykonanie wspomnianego zadania i projekty odpowiednich aktów ustawodawczych, oraz kieruje sprawami szkolenia i przysposobienia zawodowego. Jednak spod zakresu działania Urzędu są wyłączone sprawy kształcenia kadr w szkolnictwie wyższym i kadr dla rolnictwa. Urząd przejmuje wszystkie szkoły i kursy zawodowe, które w dniu 22.IV.1949 podlegały Ministrowi Przemysłu i Handlu oraz także szkoły i kursy, podległe Ministrowi Oświaty.

Urząd ma ściśle współpracować ze związkami zawodowymi i innymi organizacjami społecznymi. Nadzór społeczny nad szkołami i kursami zawodowymi sprawują w granicach swojej właściwości terytorialnej rady narodowej drogą roztoczenia poprzez swoje komisje oświatowe kontroli nad szkołami i kursami tudzież opieki nad internatami oraz miejscami zajęć i wypoczynku uczniów.

Wszystkie władze i zakłady pracy są obowiązane udzielać pomocy Urzędowi, w szczególności przez zapewnienie odpowiednich lokali dla jego potrzeb, oraz umożliwienia praktyki zawodowej w zakładach pracy. (poz. 283)

2) z dnia 21 czerwca 1949 r. — w sprawie zmiany granic powiatów: sztumskiego, malborskiego i elbląskiego. (poz. 284)

3) z dnia 21 czerwca 1949 r. — sprawie rozwiązania stowarzyszenia „Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych”. Majątek wymienionego Towarzystwa zostaje przekazany „Towarzystwu Przyjaciół Dzieci” (poz. 285).

4) z dnia 21 czerwca 1949 r. — w sprawie uznania „Towarzystwa Przyjaciół Dzieci” za stowarzyszenie wyższej użyteczności i rozwiązania stowarzyszenia „Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci”. Majątek R.T.P.D. zostaje przekazany „Towarzystwu Przyjaciół Dzieci”. (poz. 286).

Ponadto omawiany **Dziennik Ustaw Nr. 40** zawiera rozporządzenia:

1) Ministrów Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Budownictwa z dnia 15 czerwca 1949 r. w sprawie zmiany rozporządzenia Ministrów: Rolnictwa i Reform Rolnych

oraz Odbudowy z dnia 16 lipca 1947 r. w sprawie miejscowych planów zagospodarowania terenowego obszarów objętych przebudową ustroju rolnego. (poz. 287).

2) Ministra Zdrowia z dnia 18 czerwca 1949 r. — w sprawie zmiany rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 20.I.1930 r. o barwieniu artykułów żywności i przedmiotów (poz. 288).

3) Ministra Zdrowia z dnia 18 czerwca 1949 r. — w sprawie zmiany rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 24.VI.1931 r. o konserwowaniu artykułów żywności. (poz. 289)

4) Ministra Budownictwa z dnia 21 czerwca 1949 r. — w sprawie kontroli budownictwa państwowego. Kontrolę tę w ramach nadzoru budowlanego, wykonują: zarządy gmin wiejskich — na obszarze gmin wiejskich, zarządy gmin miejskich — na obszarze gmin miejskich, oraz wydziały wykonawcze komisji uzdrowiskowych — na obszarze uzdrowisk.

Kontrola ta polega na rejestrowaniu państwowych robót budowlanych, wykonywanych bez uprzedniego zatwierdzenia projektu wymaganego, w myśl art. 355 prawa budowlanego oraz na meldowaniu o tych robotach w drodze służbowej wojewódzkim władzom budowlanym, a odnośnie robót budowlanych w Łodzi i w Warszawie — Ministerstwu Budownictwa. Kontroli nie podlegają roboty budowlane dla potrzeb wojskowych, komunikacji morskiej i lądowej oraz podlegające władzom górniczym. (poz. 290).

5) Ministra Oświaty z dnia 27 czerwca 1949 r. — w sprawie określenia rodzajów studiów licealnych, odpowiadających rodzajom wyższych studiów, oraz w sprawie egzaminów uzupełniających przy wstępowaniu do szkół wyższych (poz. 291).

6) Ministra Skarbu z dnia 5 lipca 1949 r. — o obowiązku prowadzenia ksiąg podatkowych przez duchownych. (poz. 292)

Dziennik Ustaw Nr. 41 zawiera m. in. ustawy:

1) z dnia 1 lipca 1949 r. o zmianie niektórych przepisów ustawy z dnia 18 marca 1925 r. o izbach morskich. (poz. 295)

2) z dnia 2 lipca 1949 r. — o zmianie prawa o sądach pracy (poz. 299).

3) z dnia 2 lipca 1949 r. — o orderze „Budowniczych Polski Ludowej” (poz. 300).

4) z dnia 2 lipca 1949 r. — o orderze „Sztandar Pracy” (poz. 301).

z dnia 2 lipca 1949 r. — o upoważnieniu Rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy. (poz. 302).

Ponadto w tymże Dzienniku Ustaw zostało ogłoszone rozporządzenie Ministra Żeglugi z dnia 9 lipca 1949 r. w sprawie określania szerokości pasa nadbrzeżnego. (poz. 303).

Adres Redakcji: Warszawa, Aleje Ujazdowskie Nr. 3 Kancelaria Rady Państwa, tel. 89000-005, wewn. 263.

Redaguje Komitet — Redaktor przyjmuje interesantów codziennie od 13—15.

Prenumerata 1 egz. kwartalnie 220 zł.

Konto PKO I-6800

Redakcja rękopisów nie zwraca

Prenumeratę przyjmuje Spółdzielnia Wydawnicza „C z y t e l n i k” Warszawa, Wiejska 12a

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik” Drukarnia Nr. 2 Spółdz. Wyd. „Czytelnik” Marszałkowska 3/5 B-32288